



KURIER WILEŃSKI

PIĄTEK
11
SIERPANIA
2000 r.

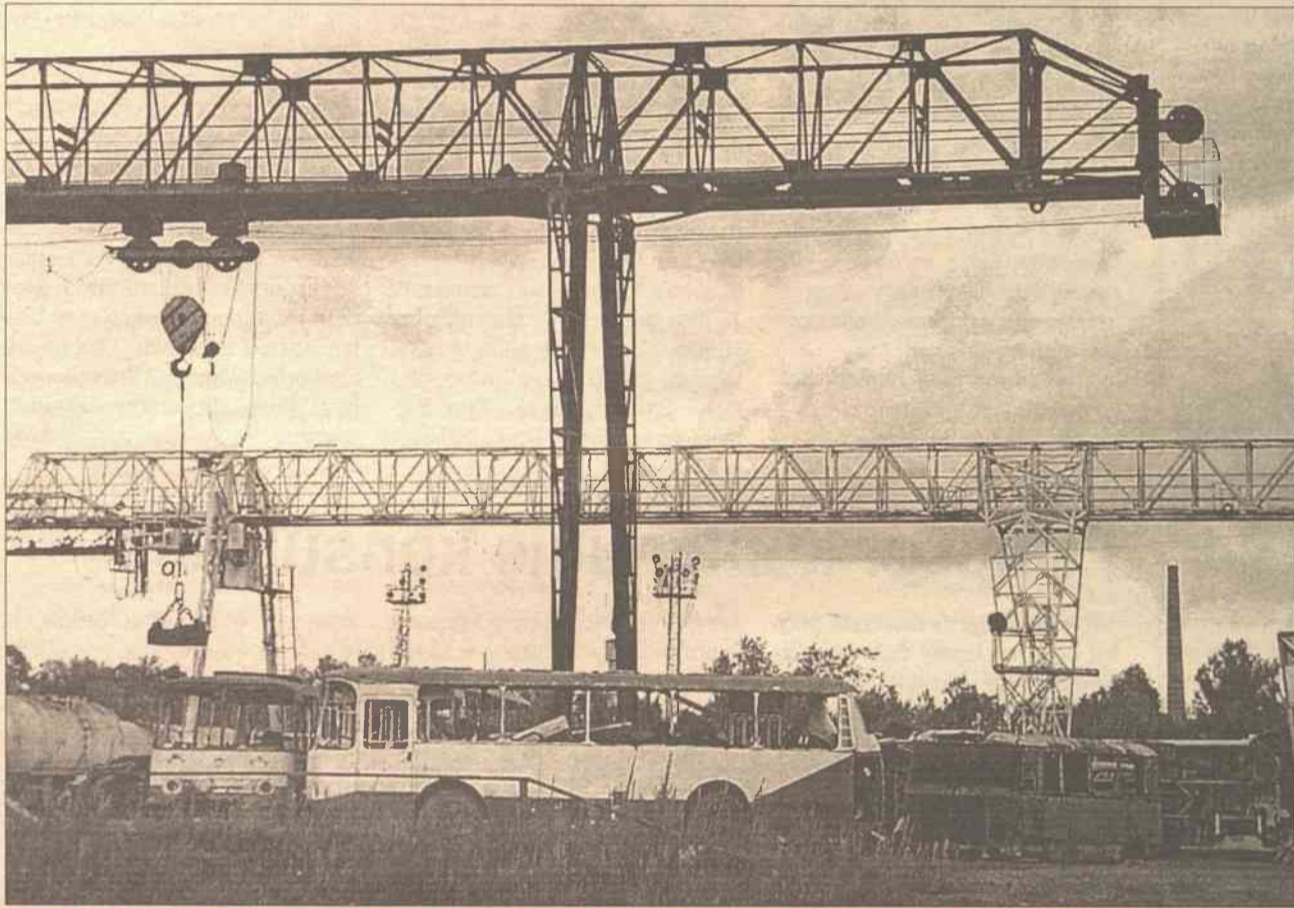
DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 153 (13951)

Cena 1 Lt

Terytorialnie - jedna z największych, ponad 32 tysiące mieszkańców licząca dzielnica – jest „martwą”

Wzloty i upadki Wilejki



Zamarły żurawie, zardzewiała wąskotorówka, w bezruchu — wozy...

Fot. Marian Paluszkiewicz

Jeżeli po dziesięcioletnim okresie nieobecności człowiek przyjechałby tu choć na chwilę - doznałby szoku.

Na miejscu super rozwiniętej dzielnicy przemysłowej – dziś martwe, świecające oczodołami wybitych okien, ogromne hale fabryczne, na terenie dawnych stadionów zakładowych – trawa po pas. Nie słychać hałasu obrabiarek, przez trasy małych wąskotorówek nie kursują załadowane produkcją wagony. To Nowa Wilejka – chluba przemysłowa lat 50-80. Potem przyszło odrodzenie, a wraz z nim

tragiczna passa dla zakładów, które swymi więzami produkcyjnymi powiązane były z ówczesnym Związkiem Radzieckim.

W roli pasierba

Ale dziś nie o przemyśle, a o życiu codziennym tej dzielnicy wileńskiej, której gospodarzem od kilku miesięcy jest Mieczysław Zajkowski, będziemy mówić.

- Rozpoczęła pani od najsmutniejszej

rzeczy – zakładów przemysłowych – mówi starosta – bo rzeczywiście wygląd dzielnicy radykalnie po ich zamknięciu się zmienił. Chociaż, jako gospodarz tej części miasta, powiem, że obrażało mnie to, kiedy nawet w latach rozkwitu przemysłowego, dzielnica traktowana była po macoszemu, nazywano ją prowincją, jakoby była gorszą od innych stołecznych. Zresztą taki sam stosunek pozostał do dziś, czasami nawet takie opinie wygłaszane są o mieszkańcach.

(Dokończenie na str. 4)

Po skandalicznej sprawie w związku ze śmiercią przedsiębiorcy - kary dla prokuratorów

Prawni naruszycciele prawa

Prokurator generalny wymierzył surowe kary dyscyplinarne kierownikom i pracownikom Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna, którzy się dopuścili rażących naruszeń w badaniu okoliczności śmierci przedsiębiorcy Arvydasa Grigasa.

W czwartek rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej zakomunikował, że prokurator generalny już podpisał decyzję o karach dyscyplinarnych dla sześciu prokuratorów Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna. Ponadto, do osobnego rozporządzenia prokuratora generalnego nie-

którym z nich nie będą wypłacane dodatki procentowe do miesięcznych uposażeń.

Rozporządzenie głosi, że główny prokurator Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna V. Sabutis również zasłużył na surową karę dyscyplinarną. Wileńska Prokuratura Okręgowa oraz funkcjonariusze wydziału badań zorganizowanej przestępczości i korupcji Prokuratury Generalnej, po przeprowadzonej kontroli służbowej, proponują odwołanie Sabutisa z zajmowanego stanowiska. Prokurator general-

ny Kazys Pednyčia jeszcze nie podjął decyzji, gdyż Sabutis obecnie nie pracuje, jest na zwolnieniu lekarskim. Po powrocie do pracy zapadnie decyzja o jego odpowiedzialności dyscyplinarnej. 16 lipca, pod koniec dochodzenia służbowego, Sabutis nagle położył się do szpitala. Główny prokurator nie poinformował nikogo, że nie stawia się do pracy, chociaż musiał to uczynić. O chorobie Sabutisa jego kierownictwo w Prokuraturze Okręgowej dowiedziało się od postronnych osób.

(Dokończenie na str. 3)

W NUMERZE:

Kraj

2

Wypowiedź wiceministra oświaty i nauki o Uniwersytecie Polskim w Wilnie wywołała oburzenie prezesa Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, który zwrócił też uwagę na problem otrzymania licencji uczelni wyższej na Litwie.

Aktualności

3

Podsądna stwierdziła, że utrzymywała z Šeniauskasem bardzo bliskie stosunki, tylko ukrywała je, ponieważ mężczyzna miał rodzinę.

Turystyka

5



Do Katmandu najlepiej przylecieć samolotem, da się tu też dotrzeć łodem, łącząc wizytę w Nepalu ze zwiedzaniem północnych Indii.

Na luzie

6

Jeszcze trzy lata temu kina przeżywały na Litwie całkowite fiasko. Ludzie zapomnieli, co to jest pójść do kina i obejrzeć film na wielkim ekranie. Rewolucję kinową w naszym kraju zapoczątkowało właśnie kino „Lietuva”.

Być kobietą

7

Jeśli już decydujemy się na operację plastyczną, nie oszczędzajmy na jakości – wybierzmy tylko taką placówkę, do której mamy zaufanie, gdzie będziemy pewni, że trafimy w ręce prawdziwego fachowca.

Świat

9

Po zamachu w centrum Moskwy w nocy ze środy na czwartek stolica Rosji przeżyła serię alarmów bombowych. Okazały się one na szczęście fałszywe.

Sport

10

Z wynikiem 2:1 wileński „Žalgiris” pokonał wczoraj „Ruch” z Chorzowa (Polska) w eliminacyjnym meczu o puchar UEFA.

UAB "Klion" Birbinių 4, Vilnius, tel. 62 85 21, www.klion.lt

DEBICA

Czym byłoby życie bez nadziei? Byłoby iskrą odrywającą się od rozpalonego węgla i gasnącą natychmiast.

Friedrich Holderlin



Kalejdoskop aktualności

Nie wpuszczono do Wilna

Członkowie Partii Narodowosocjalistycznej, którzy nie otrzymali zezwolenia na wjazd do Wilna oraz podróż autobusową do stolicy, nie zorganizują wjazdu przed Sejmem i rządem.

Wczoraj rano przed samorządem szawelskim zebrało się 170 mieszkańców tego miasta, oczekujących na autobusy do Wilna.

Jak powiedział przewodniczący Litewskiego Narodowego Związku Pracy Jaunius Kulnys, z zebranymi rozmawiała mer Szawel Vida Stasiūnaite, która wyjaśniła, że autobusy na podróż do stolicy nie zostały przydzielone z powodu atrybutyki nacjonalistycznej i że podróż do Wilna została odwołana.

"Toteż postaliśmy przed samorządem i za pół godziny rozeszliśmy się. O tym wszystkim poinformuje się w sobotę na wiece w Szawlach", powiedział Kulnys.

Wojskowi zadowoleni

Dowódca wojsk obrony przeciwlotniczej Białorusi generał lejtnant Walerij Kostenko i głównodowodzący rosyjskiej Floty Bałtyckiej admirał Władimir Jegorow bardzo dobrze ocenili przeprowadzone w środę na wybrzeżu bałtyckim wspólne ćwiczenia sił obrony przeciwlotniczej.

Kompleksy obrony przeciwlotniczej Floty Bałtyckiej S-300 zestrzeliły trzy rakiety, wystrzelone z małych kutrów rakietowych i nabrzużnych baterii rakietowych, a białoruscy żołnierze obrony przeciwlotniczej zestrzelili dwa cele.

Admirał Jegorow, komentując wyniki manewrów, zaznaczył, że "dziś realnie wskrzesiliśmy zburzony przed dziesięcioma laty sojusz wojskowy".

Ratować LRT

Zarząd Litewskiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej (LPChD) zwraca się do rządu z propozycją niezwłocznego rozstrzygnięcia sprawy finansowania Narodowego Radia i Telewizji.

W opublikowanym wczoraj oświadczeniu prezesa zarządu LPChD Algirdasa Saudargasa podkreślona została konieczność zachowania obiektu strategicznego państwa - Narodowego Radia i Telewizji. Chęć jest zaniepokojona trudną sytuacją finansową LRT. Główny księgowy LRT Žilvinas Volčackas poinformował, że aktualnie zadłużenia LRT sięgają 13 mln Lt, w tym 2,5 mln Lt dla Centrum Radiowo-Telewizyjnego, niemałe są zadłużenia za usługi w zakresie łączności i ogrzewania.

Zastrzelono byłego dyrektora

W czwartek w nocy około godz. 1 na chodniku znaleziono przeszyte kulami zwłoki 33-letniego dyrektora sieci handlowej "Dali" Laimutisa Volerty.

Jak poinformowała Kowieńska Prokuratura Okręgowa, funkcjonariusze grupy operacyjnej obok denata znaleźli 9 tusek przypuszczalnie kalibru 9 mm. Nie ustalono jednak, z jakiej broni strzelano. Ranny był również pies ofiary. Na razie nie są znani sprawcy zbrodni, śledztwo trwa.

Nowe usługi

W czwartek zarząd Banku Litewskiego (BL) zarejestrował nową redakcję statutu oddziału wileńskiego polskiego banku "Kredyt Bank SA", przewidującą nowe operacje banku na Litwie.

Jak poinformował wydział łączności tego banku, nowa redakcja statutu oddziału wileńskiego "Kredyt Bank SA" uprawni oddział do pośrednictwa finansowego i skupywania zobowiązań wierzycielskich. Przewidziano również zakładanie i działalność innych sektorów wileńskiego oddziału - pododdziałów obsługi klientów.

Mniejszy budżet

Rząd w najbliższym czasie może zaproponować Sejmowi zmniejszenie przewidzianych w tegorocznym budżecie państwowym dochodów i wydatków, ponieważ w tym roku budżet państwowy nie otrzymuje przewidzianych dochodów.

Według danych Ministerstwa Finansów, ogółem w ciągu pierwszych 7 miesięcy do budżetu nie wpłynęło 264 mln Lt przewidzianych dochodów.

Chcą głodować dalej

W środę wieczorem po blisko 10-dobowej głodówce do szpitala odwieziona została 19-letnia Rasa Lisauskaitė, czwarta ofiara wycieńczenia głodowego. Umieszczono ją w Kowieńskim Szpitalu Klinicznym nr 2.

Jak poinformował ordynator oddziału chorób wewnętrznych Vytautas Arbačiauskas, jej stan nie jest zły, tylko organizm osłabł na skutek długotrwałej głodówki.

Od zeszłego piątku w szpitalu leczone były dwie głodujące kobiety, które wczoraj zostały wypisane, a dziś będzie wypisana kobieta, umieszczona w szpitalu w sobotę.

Przewodniczący ZZ "Inkaro avalyne" Kazimieras Ruževskis powiedział, że wypuszczone ze szpitala kobiety chcą pikietować dalej, ale głodujący nie zamierzają wpuścić ich do swoich namiotów.

Wyniki 100 dni

Dziś w Wilnie odbędzie się konferencja prasowa "Co się wyjaśniło w "Lietuvos aidas" w ciągu 100 dni".

W konferencji prasowej wezmą udział dyrektor ZSA "Lietuvos aidas" Algirdas Pilvelis i redaktor naczelny dziennika Aurimas Drižius. (BNS, ELTA)

Dyplomy są nostryfikowane

Echa publikacji

Wypowiedź wiceministra oświaty i nauki Albertasa Žalysa o Uniwersytecie Polskim w Wilnie, która została wczoraj opublikowana w artykule „Nielegalna nauka się szerzy” ("Kurier Wileński" z 10 sierpnia), oburzyła Jarosława Wołkonowskiego, prezesa Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy.

„Po pierwsze, chciałbym negocjować zdanie, że nie są uznawane trzy lata nauki w Wilnie. Około 200 osób, które rozpoczęły naukę na Uniwersytecie Polskim w Wilnie, skończyły już studia i wszystkie ich dyplomy są nostryfikowane. Kolejne zagadnienie, dotyczące prawników, którzy jakoby nie mogą z takim dyplomem pracować na Litwie – osoby, które przed kilkoma laty w Polsce uzyskały stopień magistra prawa, obecnie pracują na Litwie i doskonale sobie radzą, zarówno w sferze budżetowej, jak i prywatnej” – powiedział Jarosław Wołkonowski.

Nasz rozmówca zwrócił uwagę również na problem otrzymania licencji uczelni wyższej na Li-

twie. „U nas są tylko cztery legalne uczelnie wyższe, dla porównania w Polsce jest ich około 300. Dla uzyskania licencji stawiane są wygórowane wymagania, powstaje sytuacja, że państwo ma monopol do udzielania wyższego wykształcenia” – powiedział.

Jarosław Wołkonowski zaznaczył też, że perspektywy studentów, obecnie uczących się na tym uniwersytecie, są tym większe, że wydane przez uczelnie polskie ich dyplomy za kilka lat, kiedy Polska wstąpi do Unii Europejskiej, będą uznawane w krajach europejskich, należących do Unii. Już teraz jest ponad 100 pretendentów, ubiegających się o takie dyplomy.

„Moja córka również studiuje na tym Uniwersytecie. Jeśli chodzi o poziom i warunki wykładowania na Uniwersytecie Polskim w Wilnie, to chciałbym zaznaczyć, że nasi studenci nie marzną zimą w audytoriach i nie piszą w rękawiczkach, jak to jest w przypadku uczelni państwowych. Tym bardziej, że w nowym Domu Polskim

na tę placówkę oświatową przeznaczono całe piętro – ponad 500 m kw.” – stwierdził prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy.

Jarosław Wołkonowski stwierdził też, że niepaństwowe uczelnie wyższe nie mogą powstać natichmias. „Jest to proces długi i bardzo pracochłonny. Sam Uniwersytet Wileński, który powstał w 1570 roku, potrzebował około 10 lat żmudnej i wyęzionej pracy, aby uzyskać wówczas status wyższej uczelni. Do tego dąży już od kilku lat Universitas Studiorum Polonae Wilnensis”.

Korzystając z okazji, nasz rozmówca zaprosił zainteresowanych kierunkiem ekonomicznym, aby zgłosili się do tej placówki pod nr telefonu 33 03 06, gdzie można zasięgnąć informacji o pięcioletnich studiach magisterskich na kierunku ekonomii, realizowanych według programu Uniwersytetu w Białymstoku. Z tą uczelnią Universitas Studiorum Polonae Vilnensis podpisał długoletnią umowę o współpracy. A. S.

Z Sołecznik

Profesor kontynuuje konsultacje

Po raz drugi do Sołecznik przybył profesor Jimmy Paterson, aby kontynuować konsultacje w ramach projektu 'Współpraca bez granic'.

Ten projekt przewiduje założenie wspólnych przedsiębiorstw, w które zainwestowałyby dwa regiony przygraniczne i jedno państwo zachodnioeuropejskie. Profesorowi również tym razem towarzyszyli przedstawiciele białoruskiego miasta Lida - dyrektor centrum wspierania przedsiębiorczości Leonid Mastiugin i przedstawiciel mera rejonu. Profesor Paterson jest konsultantem projektu PHARE, prowadzi szkołę biznesu na uniwersytecie miasta Dundee (Szkocja). Powiedział on, że po pierwszej wizycie poinformował o naszym regionie władze Dundee, które poparły projekt współpracy. Zaznaczył również, że znalazł grupę biznesmenów, którzy wyrazili życzenie przysłania delegacji do Sołecznik. Ponadto profesor przygo-

tował prezentację naszego regionu i możliwości współpracy w sferze biznesu.

Profesor Paterson nadal zapoznawał się z warunkami i możliwościami rozwijania wspólnego biznesu. Razem z Mastiuginem spotkał się z dyrektorem ZSA "Stikloplastika" Czesławem Sokolowiczem oraz członkami rejonowego klubu przedsiębiorców. Następnie rozmawiał ze starostą Sołecznik Antonim Bandawiczem, jak też odwiedził gospodarstwo we wsi Butrymańce.

Wiele czasu poświęcono zapoznaniu się z działalnością organizacji budowlanej "Našia", gdzie wdrożono nową technologię obróbki drewna, które jest eksportowane na Zachód.

Później profesor Paterson wraz z małżonką przybył na spotkanie z merem rejonu Józefem Rybakiem. Na tę okazję przywdział szkocki strój. Profesor przedstawił merowi projekt rozwoju współpracy. Są to wzajemne wizyty przed-

stawicielei władz samorządowych w celu przedstawienia, jak należy prowadzić drobny biznes. Kolejnym etapem będą kontakty biznesmenów trzech stron. W ramach projektu zostaną też dostarczone programy oświatowe z dziedziny przedsiębiorczości. Profesor powiedział merowi, że głównym celem projektu jest nawiązanie kontaktów do prowadzenia wspólnych interesów. Dlatego też powinien on dostarczyć szkockim biznesmenom informacji o tym, co się tu dzieje. Innymi słowy, należy stworzyć image rejonu sołecznickiego. A na to potrzebny jest czas.

W tym samym dniu profesor odwiedził Ejsyszki, gdzie szczegółowo się zapoznał z działalnością ZSA "Eisiga", produkującej wyroby z naturalnej skóry. W sobotę dla państwa Patersonów władze Sołecznik zorganizowały wycieczkę do Wilna i Trok.

Piotr Ryniewicz

Firma "Joana" PKS Warszawa



LINIA REGULARNA

WILNO - WARSZAWA - 21.30
codziennie
WARSZAWA - WILNO - 19.30

tel. 48 16 34

Twój wybór - pewny partner podróży!

W dniu 16 sierpnia br. o godz. 14.00 w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie odbędzie się otwarcie wystawy obrazów pani Renaty Utowki. Zapraszamy do wzięcia udziału.

Konsulat Generalny RP
uprzejmie informuje,
że w dniach 14-15 sierpnia 2000 r.
urząd będzie nieczynny,
natomiast w dniu 19 sierpnia 2000 r.
będzie czynny
w godzinach 9.00-13.00.

Miliniene twierdzi, że doznała zdrady bliskiej osoby

Chciała pomóc

Wileński Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj badanie od podstaw sprawy karnej byłej sędziny Eglė Miliniene, którą Prokuratura Generalna oskarża o przyjęcie dużej gotówki, nadużycia służbowe i oszustwo.

Jej sprawa zawieszona została 9 czerwca br., gdy sąd wyznaczył Miliniene ambulatoryjną kompleksową komisijną ekspertyzę w zakresie medycyny sądowej i psychiatrii oraz psychologiczną.

Biegli stwierdzili, że 35-letnia Eglė Miliniene od 1994 r. cierpi na postępującą chorobę psychiczną - stwardnienie rozsiane. Niemniej, lekarze zezwolili na jej sądowy stanatowski, że w chwili obecnej stan zdrowia Miliniene jest stabilny, toteż może być przesłuchiwana i składać zeznania. Stwierdzono również, że choroba nie miała wpływu na jej stan psychiczny w chwili popelnienia inkryminowanego jej przestępstwa i że obecnie podsądna pojmuję sedno swego postępowania i może nim kierować.

Jak już informowano, funkcjonariusze Służby Badań Specjalnych (SBS) zatrzymali Miliniene w październiku 1998 r. w jej gabinecie roboczym. Wtedy to od powoda w sprawie cywilnej Siergiejusza Šeniauskasa wzięła ona 4 tys. USD. Z czasem ustalono, że trzykrotnie od tej samej osoby wzięła łącznie 10 tys. 500 USD (42 tys. Lt). Za 9 tys. USD kupiono jej samochód VW Golf produkcji 1995 r., a pozostała suma przekazana została w charakterze łapówki.

Główny świadek w tej sprawie

G. Šeniauskas zmarł w połowie kwietnia 1999 r. na skutek zawału serca, nie doczekawszy się sądu Miliniene. Prokuratura Generalna winę byłej sędziny zamierza jednak udowodnić na podstawie zeznań innych świadków oraz nagrań wideo i dźwiękowych Šeniauskasa, jak też dokonanych przez funkcjonariuszy. W drodze imitacji modelu przestępstwa potajemnie utracono fragmenty 32 działań Miliniene. Wiarygodność nagrań potwierdzili biegli.

Jak głosi wniosek oskarżający, znająca Šeniauskasa Miliniene zażądała od niego pieniędzy za pomyslny wynik sprawy cywilnej, z którą umyślnie zwlekała. Šeniauskas chciał obalić wyniki licytacji swego domu w 1995 r., gdyż dom ten był sprzedany zbyt tanio. Z tego powodu był dłużny Litewskiemu Akcyjnemu Bankowi Innowacyjnemu, któremu dom zastawił za kredyt 100 tys. USD.

W toku śledztwa przygotowawczego E. Miliniene zmieniała zeznania, za każdym razem podając coraz inną wersję znalezienia się pieniędzy: początkowo twierdziła, że część pieniędzy pożyczyciela u Šeniauskasa, następnie - że on je podarował dla niej, a jeszcze później, że znalezione w gabinecie pieniądze były jej własnymi oszczędnościami.

Na posiedzeniu sądowym Miliniene po raz kolejny zmieniała zeznania. Zaprzeczając własnym słowom, że z Šeniauskasem obcowiała tylko w związku z pracą i samochodem, podsądna twierdziła, że utrzymywała z nim bardzo bliskie

stosunki, tylko ukrywała je, ponieważ Šeniauskas miał rodzinę.

Miliniene przyznała się do naruszenia etyki sędziowskiej, gdy bez rezolucji przewodniczącego sądu zaczęła rozpatrywać powództwo cywilne Šeniauskasa, ale postąpiła tak dlatego, że chciała pomóc bliskiemu człowiekowi. Zaznaczyła, że Šeniauskas często wspominał o długu dla banku i mówił, że „mogą go posadzić”.

Była sędzina twierdzi, że doznała zdrady bliskiego człowieka, o czym trudno jest jej mówić. „Nigdy nie prosiłam u niego pieniędzy. Sam dawał prezenty, proponował 4 tys. USD na podkupienie sędziów Wileńskiego Sądu Okręgowego, niekiedy pozostawiał pieniądze na przechowanie, gdyż w moim domu jest sygnalizacja”, tłumaczyła Miliniene. Twierdziła ona, że przygotowując się do prowokacji Šeniauskas przez dłuższy czas poznał jej życie, wiedział, że jest chora i samotna, a funkcjonariuszom Służby Badań Specjalnych przekazał później tylko te nagrania dźwiękowe, które były mu wygodne.

Podsądna, powołując się na słabe zdrowie, odmówiła składania zeznań, twierdząc, że polega na obrońcy Adomasie Liutvinskasie. Zgodziła się jednak odpowiedzieć na pytania sądu i udzielić wyjaśnień, wyłuszczając w ten sposób własną wersję.

Po zakończeniu przesłuchania Miliniene, wczoraj po południu sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

(ELTA)

Niedoszły samobójca

We czwartek o godz. 7.50 usiłował popełnić samobójstwo policjant aresztu i służby konwojowej Głównego Komisariatu Policji m. Wilna Jonas Plačėnis.

Funkcjonariusz przyszedł do pracy, wziął broń służbową, wyszedł na podwórce i wystrzelił sobie w usta. Ranny funkcjonariusz został odwieziony na wydział intensywnej terapii Szpitala Pogotowia Ratunkowego.

Plačėnis (1977 r.) w systemie spraw wewnętrznych pracuje od roku 1997. W pracy cieszył się dobrą opinią, nie był karany. (ELTA)

„Zasłużył“ na więzienie

We środę, około godz. 7, w lesie koło wsi Aukštėji Bezdoniai w rejonie wileńskim funkcjonariusze policji zatrzymali 23-letniego wileńszczyka Jevgenijusa Žurovskisa.

Jak już informowaliśmy, 3 sierpnia uciekł on w trakcie śledztwa z mieszkania przy ul. Geniu w Wilnie, w którym na prośbę policjantów miał kupić narkotyki. W taki sposób funkcjonariusze Służby Badań Zorganizowanej Przestępczości chcieli ustalić miejsce sprzedaży narkotyków i handlarzy. Sam Žurovskis był narkomanem. Zatrzymany obiecał oczekującym na podwórku policjantom, że przyniesie narkotyki, ale uciekł. 1 sierpnia został zatrzymany na 48 godzin na podstawie podejrzenia o kradzież 2 rowerów i wieczorem 3 sierpnia miał być zwolniony. Tymczasem za ucieczkę grozi mu kara pozbawienia wolności do 2 lat. Inf. wł., ELTA

wód osobisty. Zwrócił mu tylko dokument.

O godz. 11.50 O. K. (ur. 1965 r.) zawiadomił, że 6 czerwca w tym samym mieszkaniu zapłacił „za propozycję pracy” 100 USD i oddał książeczkę pracy. Z takim samym skutkiem, co i jego poprzednik. O godz. 7.10 do policji zgłosił się V. S. (ur. 1964 r.) i zawiadomił, że 25 kwietnia ten sam M. S. wziął u niego 96 Lt, 120 USD, książeczkę pracy, które, oczywiście, nie zwrócił.

Kradzież

Do policji wileńskiej zgłosił się dyrektor ZSA „Vilniaus tranzitas”, który zawiadomił, że z magazynu spółki na Metalo 2 skradziono ładunek należący do ZSA „SK Impez Service Center”: sploty złota i platyny, wykorzystywane w stomatologii. Straty - 11.264 marek niemieckich. Policja zatrzymała podejrzanego - mieszkańca Olity N. S. (ur. 1968 r.), u którego znaleziono towar.

7 tajemniczych worków

9 sierpnia, o godz. 14.30, na ul. Żygio funkcjonariusze policji zatrzymali samochód audi 90, w którym jechały 3 osoby. Znalaziono 7 polietylenowych worków z materiałem roślinnym zielonego koloru. Podejrzewa się, że są to środki narkotyczne. Podejrzanych K. G. (ur. 1982 r.), A. K. (ur. 1976 r.) i J. R. (ur. 1981 r.) odwieziono do komisariatu policji.

Przygotowała I. L.

Kronika kryminalna

Główny Komisariat Policji Wilna podaje: 9 sierpnia br. w stolicy zanotowano 45 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 1 gwałt, 2 rabunki, 1 chuligański ekscyz, 3 oszustwa, 37 kradzieży. Uprowadzono 4 samochody, znaleziono - 1. Okradziono 16 pojazdów i 6 mieszkań. Znalaziono zwłoki 1 osoby.

Strzelił w twarz

9 sierpnia, o godz. 18.30, do policji zgłosił się mieszkaniec ulicy Gabijos R. V. (ur. 1971 r.) i zawiadomił, że około godz. 17.10 na ul. Antokolskiej, podczas konfliktu, nieznamy mężczyzna strzelił mu w twarz z pistoletu gazowego. Zatrzymano A. J. (ur. 1981 r.).

Gwałt

9 sierpnia, o godz. 10, do policji zgłosił się A. i zawiadomił, że w nocy, w domu przy ul. Kalno zgwałcono jego córkę M. (ur. 1986 r.). Funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego V. K. (ur. 1957 r.) i K. S. (ur. 1979 r.).

Trzech oszukanych

9 sierpnia do wileńskiej policji zgłosiło się 3 obywateli, którzy zawiadomili o oszustwie. O godz. 7 z rana A. K. (ur. 1973 r.) zawiadomił, że 15 marca w mieszkaniu, w domu przy ul. Viršuliškiu znajomy mu M. S. (ur. 1974 r.), obiecał załatwienie pracy w służbie ochrony „NPA” i wziął od niego 120 USD, książeczkę pracy i do-

Ambasador RP na Białorusi odznaczony litewskim orderem Giedymina

Był pierwszym

Ambasador RP na Białorusi Mariusz Maszkiewicz, który uprzednio pełnił misję dyplomatyczną na Litwie, został odznaczony orderem Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina.

Prezydent Litwy Valdas Adamkus wydał dekret w tej sprawie w ubiegłym miesiącu z okazji Dnia Państwowości Litwy 6 lipca.

Ceremonia wręczenia orderu odbędzie się wkrótce - powiedział w czwartek w rozmowie z PAP ambasador. Mariusz Maszkiewicz był pierwszym dyplomata, który zorganizował polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne na Litwie po odzyskaniu niepodległości przez ten kraj w 1990 roku. W latach 1991-94 był charge d'affaires RP na

Litwie, a potem radcą polskiej ambasady w Wilnie. Order Wielkiego Księcia Giedymina jest najwyższym państwowym odznaczeniem litewskim. Został ustanowiony w 1927 roku. Nadawany jest za usługi cywilne i wojskowe. Wśród Polaków odznaczonych tym orderem są m.in. laureat literackiej Nagrody Nobla poeta Czesław Miłosz, redaktor paryskiej „Kultury” Jerzy Giedroyc, legendarny kurier z Warszawy, uczestnik Powstania Warszawskiego i były dyrektor polskiej sekcji Radia Wolna Europa Jan Nowak Jeziorański, kompozytor Krzysztof Penderecki, oraz były doradca prezydenta USA Jimmy'ego Cartera prof. Zbigniew Brzeziński. (PAP)

Po skandalicznej sprawie w związku ze śmiercią przedsiębiorcy - kary dla prokuratorów

Prawni naruszyli prawa

(Dokończenie ze str. 1)

Te kary prokuratorom wymierzone zostały za stroniczne badanie sprawy śmierci 20 stycznia br. wileńskiego przedsiębiorcy Grigasa oraz inne naruszenia.

W wyniku tego, że nie zapewniono obiektywnego wszechstronnego badania okoliczności różnych przestępstw, zostały naruszone prawa konstytucyjne obywateli.

Ustalono również naruszenie prawa podczas rozpatrywania próśb, skarg, podań i oświadczeń obywateli w związku z przestępstwami. Skonstatowano niedociągnięcia w postępowaniu cywilnym podczas obrony interesów państwa i obywateli.

W toku badania powództwa w sprawie karnej, związanej z faktem śmierci Grigasa, stwierdzono, że z powodu naruszeń kodeksu postępowania karnego, popełnionych przez pracowników Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna, jej kierowników i głównego prokuratora Virginijusa Sabutisa, sprawa została wszczęta niezgodnie z prawem, niezgodnie z prawem też były rewizje w mieszkaniach i miejscach pracy Dariusa Mockusa, Rolanda Vingilisa i Tadasa Karosasa, a na Lotnisku Wileńskim bezprawnie zatrzymano i doprowadzono na przesłuchanie Dariusa Mockusa.

Stwierdzono również inne na-

ruszenia postępowania karnego.

Jak głosi komunikat, główny prokurator Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna Sabutis pracuje nie dbale, nie reaguje na wcześniej stosowane środki dyscyplinarne, narusza dyscyplinę służbową, ignoruje zasady statusu służbowego.

W Prokuraturze Dzielnicowej m. Wilna brak porządku w pracy, jest wiele naruszeń.

Prezes zarządu spółek „Birštono mineraliniai vandenys”, „Trojina” oraz innych 34-letni Arvydas Grigas znaleziony był martwy w swym mieszkaniu.

Po otrzymaniu wstępnego orzeczenia biegłych, że mężczyzna zmarł na skutek zatrucia glikolem etylenowym - płynem do systemu chłodzenia samochodów, wytoczono sprawę karną o umyślnie zabójstwo.

W maju w prasie litewskiej ukazały się cykle publikacji, sugerujących, że pracownicy Prokuratury Dzielnicowej m. Wilna tendencyjnie badali sprawę bądź nawet reprezentowali interesy wpływowego przedsiębiorcy, ówczesnego prezesa zarządu „Mineraliniai vandenys” Tadasa Karosasa. Po tych publikacjach Prokuratura Generalna wszczęła dochodzenie służbowe w sprawie okoliczności śmierci Arvydas Grigasa. (BNS)

AUTOKARY DO WYNAJĘCIA

- wycieczki
- wesela
- wyjazdy komercyjne

Tanio i wygodnie!

Solecznicki park autobusowy
tel./faks (8 250) 53 848

Terytorialnie - jedna z największych, ponad 32 tysiące mieszkańców licząca dzielnica — jest „martwą”

Wzloty i upadki Wilejki

(Dokończenie ze str. 1)

Ci, którzy tak uważają, nie analizują przyczyn, dlaczego właśnie tu ostatnio szerzy się pijaństwo / ludzie nie mają zajęcia /, dlaczego dzieci popełniają przestępstwa / nie mają zajęć pozalekcyjnych / itd. Właśnie przed chwilą miałem petenta, który przyszedł z propozycją, by zorganizować dla dzieci zajęcia koszykówki, czy siatkówki, potem zawody między poszczególnymi drużynami. Doskonały pomysł, dzieci nie wałęsałyby się. Zaczęłam od sportu, więc we wstępie zapraszam na małą wędrowkę, pokażę państwu „pomniki”, od dawna martwe obiekty.

„Zamrożony” basen

Wyruszamy na ulicę Linksmoiji /Wesoła/, na której za ostatnie dziesięciolecie wyrosło szereg nowych bloków, a samą ulicę wyasfaltowano. Rzeczywiście, jest wesoła, kipi tu życie. Tym nie mniej, na samym jej końcu, za rondem, starosta pokazuje ogromny, z czerwonej cegły gmach, gdzie miał się rozlokować basen. Miał, w latach władzy radzieckiej, teraz o nim zapomniano, nie ma pieniędzy.

— Gdyby odrodzić ten pomysł — marzy starosta — mogłyby się tu rozlokować sale trenerskie. Korzyść by była podwójna — gmach uratowany i dzieci miałyby jakieś zajęcie. Podobnie jest ze stadionami - cisza, a na boiskach piłkarskich — trawa. Właśnie z tą trawą mam kłopoty - kontynuuje Pan Zajkowski - bo kosić mają gospodarze, czyli o to powinno dbać przedsiębiorstwo, albowiem boisko znajduje się na terenie zakładu, a zakład nie pracuje. Wszystko jest powiązane. A jakie tu życie kipiało — przypomina starosta.

Zna pan tak dobrze życie Nowej Wilejki?

- A jak mam nie znać, jeżeli moje dzieciństwo i lata młodości — upłynęły nieopodal. Byłem świadkiem wzlotu, teraz widzę upadek. Nie tylko widzę, ale muszę coś zrobić, by jakoś tę passę przełamać, jakoś pomóc ludziom w ich sprawach codziennych, z którymi się do mnie zwracają.

Sam przyjadę, tylko zadzwonię

Wszystkich starostów pytam, w jakich sprawach zwracają się ludzie. Widocznie wszędzie jest to samo?

- I tak i nie. Bo na pierwszy rzut oka — problemy niby jednakowe. Ale przecież każdy człowiek przychodzi z własną białą, która dla niego jest najważniejsza. Oficjalnie mam dwa dni przyjęć — wtorki i piątki, ale, jeżeli człowiek przychodzi — powinien być zawsze wysłuchany. Mówię dla ludzi starszych: tylko zadzwonię, a ja sam przyjadę i pomogę wam. Starszym ludziom przecież nie jest łatwo wybrać się do starostwa, przy tym, że jesteśmy nie najlepiej rozlokowani.

Robimy wstępny sondaż, czyli poszukujemy innego pomieszczenia dla starostwa, aby mieszkańcom ulżyć dojazd.

Fe, cuchnie...

Wróćmy jednak do największych bolączek Wilejki. Jaka by pan umieścił na pierwszym miejscu?

- Brak kanalizacji. Już nie mówię o tych drewnianych szpecących szaletach, z którymi mamy nielada kłopot, gdyż mieszkańcy nie zawsze je w czas czyszczą /motywią brakiem pieniędzy/, ale o całych domach. Nie jestem specjalistą, ale to co tu zobaczyłam — to rzecz nie do pomyślenia

— w domach dwupiętrowych — jest ubikacja itd, ale nie ma doprowadzonych rur kanalizacyjnych. To rzecz niesłychana. Jak tu wszystko naprawić, ile to kosztuje, a jak ludzie się męczą.

Życie codziennie po prostu zaskakuje. W tym roku, z powodu częstych deszczów woda w Wilence wezbrała, podniosła się jej poziom, niektóre domy rozlokowane blisko zaczęło zalewać. Czyli trzeba było je ratować, regulować poziom wody w rzece. Muszę przyznać, że było to dla mnie całkowicie nowe, ale jakoś poradziłam sobie.

Wracamy z naszej objazdowej wędrowki po tym terenie. Pan Mieczysław pokazuje na sypiące się cegły w niektórych nawet blokach. Co tu będzie za lat kilkanaście? Miasto nie ma pieniędzy na kapitalne remonty, ludzie tym bardziej. Zamknięte koło. Samorząd, owszem, zawsze trochę wydzieli, w tym roku np. na remont podwórzy, ale przecież potrzeb jest o wiele więcej.

Temat smutny

Gdy tak rozmawiamy o potrzebach, wysuwa się znów bardzo aktualny problem - cmentarz. Była taka możliwość utworzenia nowego w pobliżu dzielnicy, gdyż na dzień dzisiejszy zmarli z tej dzielnicy, tak jak i z innych dzielnic, grzebani są na cmentarzu Karwelskim. Jaka to odległość, ile potem kosztuje dla bliskich taki dojazd, ile zajmuje czasu. Dlatego też w najbliższym czasie, gdy starosta załatwi wszelkie formalności, będzie się ubiegał o pomoc parafianów. Wspomnieliśmy o tym smutnym temacie, gdyż przejeżdżając zobaczyliśmy wywieszkę: „Biuro pogrzebowe”, którego tu nie było. W najbliższych dniach zostanie otwarte.



Każdy przychodzi ze swoim problemem, dla niego najważniejszym, dlatego też trzeba być najbliżej każdego mieszkańca — oto credo starosty Mieczysława Zajkowskiego

Bogaci też płaczą...

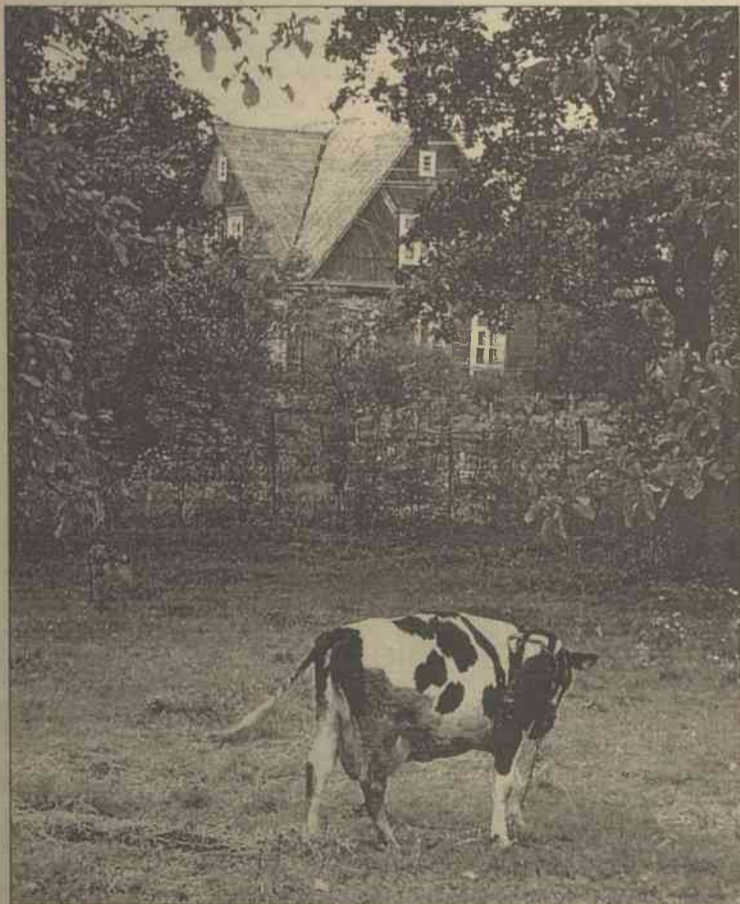
No i jak być w Nowej Wilejce i nie zobaczyć dzielnicy Siaures, tych ogromnych kamienic, które pojawiły się za ostatnie lata. Co prawda, ludzie, którzy otrzymali tu przed dziesięcioma laty parcele, zostali też skrzywdzeni, bo wtedy była mowa, że miasto przełoży drogi, kanalizację. Czasy się zmieniły i dziś muszą to robić za własne pieniądze. Z drogami tu prawda i dziś nie jest najlepiej, ale za to wille, jak z reklam....

- Mamy też z tej części dzielnicy skargi — mówi starosta. — Bo np. ktoś buduje dom, podnosi go na wyższy poziom, potem woda zalewa sąsiada. Zdarzają się i tu takie „perelki” — teren wymuskany, a za płotem gruz, śmiecie. Czyli, aby tylko nie na swoim. Objeżdżam często teren, proszę, przypominam, że wszędzie powinien być porządek, nie tylko na własnym podwórku.

Nie jesteśmy gorsi

- Tak by się chciało przełamać obojętność ludzką, bo to też jest niesprawiedliwe, że dzielnica nie ma swego przedstawiciela w Sejmie. Tyle razy nie odbyły się tu wybory. Mówię ludziom — nie jesteśmy gorsi, - kontynuuje starosta. - W żadnym wypadku. Zobaczcie, co za widok, tylko pozazdrościć - litewska Szwajcaria. Połączenie - doskonałe. Mniej samochodów, czyli mniej zanieczyszczenia. I jeszcze wiele innych piękności można wynaleźć. Można, ale trzeba działać. I jeżeli uda mi się zrobić choć coś, chociażby dla kilku mieszkańców — to i to będzie dobrze. Najważniejsze, żeby udało się przełamać te stereotypy — gorsza, robociarska, prowincja...

Helena Gładkowska
Fot. Marian Paluszkiwicz



No i w jakiej jeszcze dzielnicy wileńskiej, w samym jej centrum, naprzeciwko kościoła, do zdjęcia pozuje krasula



„Skromniutkie domki” — nowej części Wilejki

Nepal kusi turystów magią najwyższych gór świata i egzotycznymi zabytkami

Najbliżej chmur

Na horyzoncie potężne góry, w dolinie otoczone polami uprawnymi miasto pełne ceglanych budynków. Tak wygląda wjazd do Katmandu - stolicy Nepalu.

To wciśnięte między potężne mocarstwa (Indie i Chiny) królestwo jeszcze pół wieku temu było całkowicie zamknięte dla świata zewnętrznego. Dziś do położonego na zboczach Himalajów kraju można wjechać bez problemu.

Do Katmandu najlepiej przylecieć samolotem, da się tu też dotrzeć łądem, łącząc wizytę w Nepalu ze zwiedzaniem północnych Indii. Na granicy tych państw kończy się możliwość w miarę komfortowego podróżowania indyjskim pociągiem; dalej trzeba jechać 9 godzin pstrokato wymalowanym autobusem. Trudy podróży wynagrodzi panorama miasta otoczonego pierścieniem wzgórz. Katmandu leży na wysokości 1300 m n.p.m. Nad domami położonymi w zachodniej części miasta wybija się wzgórze z bielejącą na szczycie wielką świątynią buddyjską w formie kopca - stupa.

Tu, gdzie dziś jest Katmandu, przed wiekami było potężne jezioro. Legenda o powstaniu doliny mówi, że na środku jeziora znajdował się kwiat lotosu z unoszącym się świętym płomieniem. Buddyjski święty Boddhisatwa Mandżuszri przybył tu z Chin wraz z innymi pielgrzymami. Nie mogąc dotrzeć do boskiego płomienia jednym ciosem miecza wyrąbał potężną wyrwę w południowych wzgórzach. Wody jeziora wypłynęły tędy tworząc rzekę Bagmati, na miejscu jeziora powstała żyzna dolina, zaś kwiat lotosu osiadł na wzgórzu, na którym dziś wznosi się buddyjska stupa Swayambunath.

Tłumy turystów

W całej dolinie Katmandu jest ponad trzy tysiące buddyjskich i hinduistycznych świątyni. Na początku wyruszmy w stronę Durbar Square (placu Pałacowego), aby zwiedzić choć kilka. Idąc kolorową uliczką trzeba przetrzeć się przez tłum turystów, ulicznych sprzedawców pamiątek, rikszy rowerowych i samochodów o przeraźliwie dzwierzających klaksonach. Na ścianach domów jak okiem sięgnąć wiszą reklamy, przeznaczone dla turystów. Jaskrawe szklane wabniki: tybetańska pizza, organizacja trekkingów, raftingów i wycieczek do Tybetu, sprzedaż biletów autobusowych, lotami widokowymi wokół Mount Everestu, internetem, najtańszymi rozmowami telefonicznymi, masażem, kaszmirskimi dywanami, biżuterią, usługami wróżbity - chiromanty, kliniką medyczną, w której podobno można wyleczyć wszelkie dolegliwości. Trzeba się z tym oswoić, aby nie dostać oczopłasu.

Świątynia z pnia

Warto wdrapać się po schodach wysokiej, poświęconej Sziwie, pagody Madžu Dewal, aby zerknąć z góry na plac. Na podstawie planu w przewodniku zlokalizujemy najważniejsze zabytki. Zwiedzanie możemy zacząć od najstarszej świątyni Kashamandap - wykonanej, jak głosi legenda, z jednego pnia drzewa.

Zerknijmy na wychylające się z okna kolejnej świątyni posąg Sziwy i Parwati, popatrzmy na wysoką świątynię bogini Taledzu, która jest patronką rodziny królewskiej. Zapewne nieco więcej czasu poświęcimy świątyni Dżaganath, z wymyślnymi scenami erotycznymi na wspornikach dachu. Miały one chronić drewnianą konstrukcję przed uderzeniami piorunów. Według miejscowych wierzeń błyskawica jest dziewczicą i zawstydzona śmiały rzeźbami powinna omijać je z dala. W sąsiedztwie znajduje się wejście do starego pałacu królewskiego oraz posąg króla z dynastii Mallów, za czasów której wspaniale rozwinęła się nepalska architektura. Spójrzmy na potężny dzwon Taledzu obwieszający ważną dla miasta wydarzenia. Podejźmy do wielkiego i trochę straszego posągu Czarnego Bhairaba, przed którym składa się krwawe ofiary ze zwierząt.

Po przejściu długich rzędów straganów z pamiątkami dotrzemy do legendarnej uliczki Freak Street. Odszukać tu możemy coś z atmosfery z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy to Nepal był Mekką hippisów. W klimat tamtych czasów wprowadzają turystów częste propozycje kupna bardzo dobrej



Ćwiczenie jogi na ulicy

i taniej marihuany lub haszyszu. Oficjalne "Ganja Shops" zniknęły z ulic w lipcu 1973 roku, kiedy władze Nepalu zdelegalizowały handel narkotykami.

Udajmy się jeszcze na dziedziniec domu żywej bogini Kumari. Wybierana według specjalnej procedury dziewczynka z kasty złotników pozostaje boginią aż do utraty pierwszej kropli krwi. Najczęściej tą granicą jest pierwsza menstruacja, chyba że wcześniej bogini się skaleczy, co jest bardzo złą wróżbą dla całego państwa. Kumari nie opuszcza swej świątyni poza kilkoma ważnymi okazjami. Jeśli już się jej to zdarzy, to nie może stąpać po ziemi i jest obwożona w drewnianym wozie po mieście. Gdy przestaje być boginią, dostaje dożywotnią emeryturę. Ma prawo wyjść za mąż, panuje jednak przesąd, że małżonkowie byłych bogiń szybko umierają. Kumari często więc pozostają samotne. Dziedziniec domu Kumari z misternie rzeźbionymi framugami okien i drzwi można fotografować, ale tylko wtedy, kiedy nie ma bogini w oknie. Ubrana w czerwone szaty dziewczynka - z umalowanymi oczyma, bez cienia uśmiechu - wychyla się nieraz na krótką chwilę,

najczęściej na prośbę lokalnych przewodników oprowadzających zorganizowane wycieczki. Upewniamy się oni przedtem, że wszyscy turyści obecni na dziedzińcu schowali aparaty. Gdy wyjdziemy z powrotem na Durbar Square, dopadną nas kobiety lub dzieci oferujące pliki pocztówek z wizerunkami bogiń: byłych i obecnej.

Nepal ma jeszcze jednego żywego boga. Jest nim król, uważany za wcielenie Wisznu. Obecnie panujący Birendra Bir Bikram Szach Dewa wstąpił na tron w 1972 roku. Portrety króla i królowej znajdują się nie tylko w urzędach, ale również w prywatnych domach; często wiszą w sąsiedztwie obrazów przedstawiających innych mitycznych bogów.

Żywy bóg

Nepal jest królestwem, w którym hinduizm jest oficjalną państwową religią, ale równie ważny jest tutaj buddyzm. Niekiedy obie te religie przenikają się: hinduiści uważają Buddę za dziewiąte wcielenie Wisznu, buddyjskie stupy stoją w bezpośrednim sąsiedztwie świątyni hinduistycznych. W jednej ze świątyni ten sam posąg jest czczony przez hinduistów jako Seta Maczendra, podczas gdy buddyści uważają go za Awalokiteśwarę - boddhisatwę, wcielenie miłosierdzia. Niektórzy Nepalczycy przyznają się do wyznawania obydwu religii.

Nic dziwnego, że bardzo łatwo trafić w Nepalu na jakieś święto: hinduistyczne, buddyjskie czy urodziny kogoś z rodziny królewskiej... Łącznie niemal przez pół roku mieszkańcy Nepalu świętują. Uroczyste procesje, parady królewskiej gwardii Gurkhów, czerwone od cynobrowego proszku posągi bóstw, ofiary ze zwierząt, intensywny zapach kadzidełek, zamknięte urzędy, zatłoczone autobusy - to wszystko znaczy, że rozpoczęło się w Nepalu kolejne święto. Kobiety w odświętanych sari składają wtedy ofiary bóstwom, posypują czerwonym proszkiem lingi - kamienie o fallicznym kształcie symbolizujące boga Sziwę.

Święto całej raki

Świąteczna atmosfera panuje przez okrągły rok w Pashupatinath. Kompleks świątyni sziwaickich leżących nad rzeką Bagmati gromadzi pielgrzymów, sprzedawców dewocjonalistów, turystów i pozujących im do zdjęć zaklinaczy węży oraz sadhu. Sadhu - wędrowni jogini mają się tu całkiem dobrze i wcale nie wyglądają na zagłodzonych ascetów. Ubrani w kolorowe szmatki, z malowniczym makijażem na twarzy, na widok turystów zastygają w starannie wystudiowanej pozie.

Buddyści pielgrzymują do stup Bodnath i Swayambunath, potężnych białych budowli sakralnych, z których na cztery strony świata patrzą majestatyczne oczy Buddy. Bodnath to centrum uchodźców tybetańskich. Wielu z nich obchodzi stupę dookoła zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Obracają młynki modlitewne, przekładają kolejne paciorki buddyjskiego różańca, niektórzy z nich rytualnie odmierzają kolejne obwoły stupy długością swego ciała.



Hinduistyczne świątynie z erotycznymi rzeźbami rozstawiły Nepal na cały świat

W maskach

Aby dostać się do Budhanikanta na północnym obrzeżu doliny, możemy wynająć taksówkę. W świątynnym basenie, na zwojach kamiennego węża, spoczywa tam potężny posąg śpiącego Wisznu. Ciekawym pomysłem na dotarcie tam jest wypożyczenie roweru. Minusem takich wycieczek jest wyjazd z miasta, kiedy musimy przedzierać się między tkwiącymi w korkach samochodami. W Katmandu powietrze bywa mętne od spalin, nad miastem często unosi się warstwa smogu. Niektórzy ludzie, aby choć trochę uchronić się przed zanieczyszczeniami, noszą na twarzy maski. Parę kilometrów za miastem możemy znaleźć zupełnie inny świat. Tradycyjne wioski leżą pośrodku żyznych pól, z których plony - głównie ryż - zbiera się dwa razy do roku. Nepalczycy prowadzą tu spokojne życie swoich przodków.

Oprócz Katmandu są tu jeszcze dwa miasta: Patan i Bhaktapur. Do XVIII wieku były one oddzielnymi królestwami, w każdym znajduje się obfitujący w zabytki Durbar Square. Patan od Katmandu oddziela tylko rzeka Bagmati. Patan słynie z rzemieślników. rzeźba w drewnie - specjalność Newarów, najliczniejszej grupy etnicznej zamieszkującej Dolinę - osiągnęła tu najwyższą sztukę.

Średniowiecze

Największe wrażenie robi trzeci z królewskich grodów - Bhaktapur. Tu najlepiej zachował się średniowieczny klimat starego miasta. Warto zatrzymać się tu na dłużej, aby w spokoju przyjrzeć się codziennemu życiu Nepalczyków. Liczne, niekiedy kunsztownie zdobione zbiorniki kąpielowe są miejscem spo-

tknię towarzyskich. Można w nich zrobić pranie, umyć się, zaczerpnąć wody, wypłukać i wysuszyć zwoje świeżo ufarbowanej wełny, a do tego wszystkiego poplotkować ze znajomymi. Wśród zabytków, na świątynnych dziedzińcach kobiety przesypują złociste sterty suszącego się ryżu. W Bhaktapurze można spróbować doskonałego jogurtu - specjalności miasteczka, na placu Garnarzy kupić gliniane figurki, świeczniki i podstawki na kadzidełka wyrabiane tutaj oraz w pobliskiej wsi Thimi. Na wzgórzu w sąsiedztwie Bhaktapuru leży Nagarkot - turystyczna wioska, z której o wschodzie słońca, gdy dopisze nam pogoda, rozpościera się rozległa panorama Himalajów.

W Katmandu czy w pozostałych miastach Doliny warto nieraz zejść z utartych turystycznych szlaków. Znajdziemy malownicze bazy, warsztaty rzemieślników, uliczne knajpki ze smakowitymi pierożkami momo. Zagłębiając się w małe uliczki, dalekie zakamarki i niepozorne na pierwszy rzut oka podwórka - odkryjemy niewielkie, nastrojowe świątynie czy maleńkie ołtarzyki z płaskorzeźbami bóstw hinduistycznych i posążkami zwierząt. Każdego poranka wierni obsypują je cynobrowym proszkiem i płatkami kwiatów.

Do wsporników świątyni dzieci przywiązują swoje sznurkowe huśtawki, suszy się tam pranie, ktoś drzemie ukrywając się przed słońcem w cieniu małej stupy. Normalne życie. Po kilku dniach intensywnego zwiedzania niezliczonych zabytków Doliny Katmandu rodzi się przesyty. I stwierdzimy ze zdumieniem, że podglądanie scenek codziennego życia jest znacznie ciekawsze.

Przyszykowano na podstawie VOYAGE



Wokalista zespołu „Biplan” Maks, który niedawno gościł w Moskwie, spełnił swoją obietnicę i koncertował na słynnej ulicy Rosji – na starym Arbacie. „Słuchało mnie około 40 osób, – opowiadał piosenkarz. – Nawet się wzruszyłem, nie myślałem, że będzie ich tak dużo”. Zapytany, czy mógłby swoim śpiewem na ulicy zarabiać sobie na życie, Maks przyznał, że nie stworzył ku temu okazji, chociaż gdyby położył czapkę – do niej pieniążki na pewno by wpadły. Po prezentacji, do której członek „Biplanu” się nie przygotowywał i litewskie oraz rosyjskie piosenki wykonywał ekspromtem, Maksa okrzyki słuchaczy, prosząc o autografy. „Dla mnie nie ma większej różnicy, gdzie się odbywa występ – na Arbacie, Picadilly czy przy ulicy Pilies, – twierdził Maks. – Raz już na ulicy koncertowałem, a w najbliższym czasie tego robić nie zamierzam. Może później”.

Gwiazda U2 Bono za 78 tys. dolarów sprzedał swój ulubiony prestiżowy samochód „Mercedes”, a pieniądze oddał głodującym mieszkańcom trzeciego świata. Ten klasyczny samochód marzeń 1980 roku na aukcji dobroczynnej nabył gigant napojów „Pepsi”. „Bono uwielbiał te auto – mówiła organizatorka aukcji Suzanne Doyle, – cały czas jeździł nim po mieście”. Na aukcji oferowano również przedmioty, należące do innych znakomitości: żakietek Naomi Cambell, garnitur Ronana Keatinga, gitarę REM, perkusję The CORRS. Ogółem zebrało 216 tys. dolarów.

Supergwiazda rocku Jon Bon Jovi z trudem może wytłumaczyć swoim dzieciom, że nie koncertuje on wszędzie, gdzie widzi go tłum. Piosenkarz i aktor niedawno wziął swoją córkę Stephanie na pierwszy koncert w jej życiu. Musiał tłumaczyć dziewczynce, że fani zebrali się nie z powodu jego, a z powodu jego kolegi z zespołu The WALLFLOWERS Jakoba Dylana. „Kiedy zapalili się światła i ludzie zaczęli krzyżeć, Stephanie powiedziała do mnie: „Idź pracować, tatusiu” – opowiadał członek BON JOVI. – Tłumaczyłem jej, że to nie jest moje show, jednakże ona tego nie rozumiała. Moje dzieci wierzą, że publiczność zbiera się tylko z powodu mnie”.

Irlanckiemu zespołowi rodzinnemu The CORRS w Australii sukces uśmiechnął się szczególnie szeroko. Ich nowy album „In Blue” w pierwszym tygodniu sprzedaży osiągnął pozycję najlepiej sprzedającego się. Ogółem kwartet w Australii sprzedał 1,5 mln egzemplarzy wcześniejszych albumów „Runaway” i „Talk On Corners”. W ubiegłym tygodniu nowa praca The CORRS „In Blue” ukazała się również w sklepach brytyjskich i irlandzkich.

Pokarm dla duszy

Jeszcze trzy lata temu kina przeżywały na Litwie całkowite fiasko. Ludzie zapomnieli, co to jest pójść do kina i obejrzeć film na wielkim ekranie. Rewolucję kinową w naszym kraju zapoczątkowało właśnie kino „Lietuva”.

Czy nie było strasznie inwestować pieniądze w warunkach, gdy nasz widz, który nie zawsze ma grosz na rozrywki, będzie w stanie ich używać? – pytamy dyrektorkę kina „Lietuva” Vidę Romaškiene.

Rzeczywiście, na Litwie wówczas było pod tym względem tragicznie, ale zawsze wierzyłam, że kino naszym ludziom jest naprawdę potrzebne. „Lietuva” od 1993 roku jest członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Kin, dzięki czemu mamy możliwość uczestniczenia w międzynarodowych konferencjach, poświęconych sprawom kina. Dawało mi to pewność, że u nas ludzie nie będą ignorowali kina. Jednakże potrzebne były inne, lepsze warunki. A kiedy jeden bank po wielu rozmowach zgodził się kredytować nasz projekt, wtedy naszym ludziom zostały stworzone warunki do oglądania filmów, jak jego oglądają na całym świecie. Widzowie to docenili i dotychczas pamiętają film „Bez twarzy”, który wyświetliliśmy na otwarciu kina.

W naszym kinie zainstalowana jest najnowocześniejsza aparatura dźwiękowa Dolby Digital Surround-Ex, wielka sala mieści 983 osoby. Ekran w tej sali ma 200 m kw., w tym długość – 20 m, wysokość – 10 m, a więc jest widziany z każdego punktu sali.

Na jakiej zasadzie dobierany jest repertuar?

Mamy podpisane umowy z największymi firmami dystrybucyjnymi, które rozprowadzają filmy na cały świat. Filmy otrzymujemy bez opóźnienia w porównaniu z całym światem. A w przypadku filmu „Patriota” byliśmy w Europie pionierami – u nas był on już wyświetlany, natomiast Europa ogląda go dopiero teraz.

Czy zauważyła pani, jacy ludzie chodzą do kina?

Na podstawie badań, jakie stale przeprowadzamy, nasze kino lubi młodzież intelektualna, mam na myśli osoby do lat 30, studenci. Młodzież akademicka stanowi największą część audytorium, gdy filmy wyświetlane są w poniedziałki,

kiedy na wejściówki robimy 50% zniżkę. W Europie takie dni, gdy każdy chętny może pójść do kina za pół ceny, określane są jako „dni kina”.

Jaki film, w ciągu prawie trzech lat istnienia odnowionego kina, przyniósł największy dochód?

Oczywiście, „Titanic”. Wówczas zebraliśmy około 1 mln litów. Ale film ten kojarzy się też z niemiłymi wspomnieniami. Kiedy prasa podała, że film ten zebrął już około miliona dochodu, miało się na myśli cały kraj. Ktoś zapewne mylnie pomyślał, że taka suma pieniędzy leży w naszym sejfie. W nocy został on wyniesiony. Kryminaliści go znaleźli, ale poczuliśmy się wtedy bardzo poszkodowani moralnie.

Podobny dochód przyniósł niedawno wyświetlany film „Matrica”. Szkoda tylko, że na całym świecie na wielkich ekranach ukazał się on o rok wcześniej. Wykorzystali to piraci filmowi i wiele ludzi obejrzało już go na wideo.

Było mnóstwo filmów odnoszących ogromny sukces. Cieszy to, że mają powodzenie również filmy europejskie. Miłą niespodzianką stanowiło to, że na seansie premierowym „Pana Tadeusza” o godz. 9.00 rano widownia była przepelniona. Na premierę przybyli nie tylko prezydent Valdas Adamkus, ale też pierwsza dama Polski Jolanta Kwaśniewska, ekipa twórcza filmu. Takie zainteresowanie się Polaków Litwą było bardzo miłym zaskoczeniem. Jestem pewna, że gdyby nie choroba, to Andrzej Wajda również przyjechałby do nas. Trzeba przyznać, że dystrybutorzy, którzy przywieźli ten film, nie bardzo wierzyli w jego sukces, dlatego też przewidziany zawczasu czas projekcji filmu nie był najlepszy, ale to nie przeszkodziło, że widownia była pełna. Dużo młodzieży polskiej, szkoły, ludzie intelektu, osoby starsze – wszyscy szli na „Pana Tadeusza”.

Czy wykorzystujecie scenę wielkiej sali do pokazów teatralnych, czy innych?

Z początku robiliśmy nawet premiery filmowe teatralizowane. Jednak po roku zrezygnowaliśmy z takich premier, bo sala ta raczej służy do pokazów filmowych. Nadal jednak orientujemy się na przy-

Rozmowa z dyrektorką kina „Lietuva” Vidą Romaškiene



Dyrektorka kina „Lietuva” Vidā Romaškiene najwięcej filmów ogląda na festiwalach w Cannes
Fot. Marian Paluszkiwicz

jazdy ekip twórczych filmów, kiedy można poobcować z twórcami. Naprawdę możemy pochwalić się tym, że w naszym kinie były takie znakomitości świata filmu, jak Peter Greenaway, Werner Herzog, Krzysztof Zanussi, Mike Leigh, Agnieszka Holland i in. Niedawno przed premierą filmu „Dziki, dziki Zachód” zespół „Biplan” po raz pierwszy na naszej scenie zaprezentował na żywo swój nowy album. Agencja „Factum” zorganizowała konkurs na największy sekcak, największą pizzę i in. Organizujemy razem z naszymi partnerami zabawy dla naszych widzów, loterie, nagrody. Milionowy widz, na przykład otrzymał najnowocześniejszą kamerę wideo JVC.

Sala mała, znana jako sala 88 przy kinie „Lietuva”, powstała później. Czy ma ona swoją publiczność?

Odbývają się tu bardziej kameralne imprezy, często też te same filmy wędrują z sali wielkiej do 88. Czasem bywa tak, że boom na jakiś film już przeszedł, a ktoś jeszcze go nie obejrzał. W tej sali ma doskonałą okazję do tego. W tej sali widzowie siedzą na specjalnych krzesłach przeznaczonych dla kin, bo dotychczas były używane krzesła teatralne. Nasze są wygodniejsze i praktyczniejsze.

Rzeczywiście, ta sala ze względu na repertuar filmowy i całą atmosferę, ma własne audytorium.

W sali 88 ustawione są specjalne bardziej komfortowe krzesła. W ostatnim rzędzie sali są tzw. „miłosne krzesła”. Ta sala ma własne audytorium, są to ludzie bardziej intelektualni. Wskazuje na to fakt, że niektóre filmy, wyświetlane w wielkiej sali, niezbyt cieszą się powodzeniem, natomiast w sali 88 zawsze mają swego widza. Ci ludzie nie lubią hałasu, replik podczas projekcji filmu.

Jednakże konkurentów wam obecnie chyba nie brakuje...

Po roku otworzyło się kino „Vingis”, które teraz ma się stać multiplexem, następnie „Vilnius” i „Helios”, które również zmodernizowały się, nie mówiąc już o kinie „Tvanas”. Trzeba przyznać, że w kraju nieco ustabilizowała się sytuacja ekonomiczna i liczba widzów wciąż wzrasta, nawet gdy jest konkurencja. W porównaniu z rezultatami roku ubiegłego w tym roku za ten sam okres mamy o 50 tys. widzów więcej.

Czy pani sama lubi oglądać filmy?

Bardzo, ale nie poświęcam temu tyle czasu, ile by się chciało. Najwięcej filmów w ciągu dnia czy tygodnia mogę obejrzeć na festiwalu w Cannes. Tam jest doskonała okazja, aby poobcować z dystrybutorami filmowymi, uczestniczyć w konferencjach. Oglądam też filmy podczas tradycyjnych przeglądów.
Agnieszka Skinder

Kino „Lietuva” zaprasza

„The Next Best Thing”

Pod koniec sierpnia w kinie „Lietuva” można będzie obejrzeć film z Madonną w głównej roli „The Next Best Thing” („Kolejna dobra rzecz”).

Bohaterów filmu, starych przyjaciół Abey (Madonna) i Roba (Rupert Everett) łączy dosłownie wszystko – oboje zbliżają się do czterdziestki, oboje mają nieudane życie osobiste oraz... oboje kochają się w mężczyznach. Pierwsza połowa filmu jest właściwie potwierdzeniem faktu, że między mężczyzną a kobietą może istnieć przyjaźń, pod warunkiem że ten mężczyzna jest gejem. Abey jest instruktorką jogi, Rob – ogrodnikiem. Życie toczy się spokojnie, do czasu gdy na AIDS

umiera ich wspólny przyjaciel. Abey i Rob smutek chcą utopić tradycyjnie – w alkoholu. Skutki balangii też nie odbiegają od tradycji: Abey zachodzi w ciążę. Ojcem dziecka jest oczywiście Rob. Sytuacja w sumie nie byłaby dziwną, gdyby nie fakt, że Rob jest gejem i w swoim życiu do feralnej nocy nie miał żadnych stosunków z płcią piękną. Mimo to, jako sprawdzony przyjaciel, nowinę o przyszłym ojcostwie przyjmuje z radością.

Szczególnie na przyszłego dziecka czekają rodzice Roba, którzy już dawno pogodzili się z myślą, że nigdy nie będą mieli ani synowej, ani wnuków. Abey i Rob postanawiają nie stawać na ślubnym kobier-

cu, tylko mieszkać „na kocią łapę” i wspólnie wychowywać dziecko.

Po upływie odpowiedniego czasu na świat przychodzi „owoc gorącej przyjaźni”, uroczy chłopczyk o imieniu Sam. Cała trójka stanowi szczęśliwą rodzinę, do czasu gdy synek podrosta i zaczyna rodziców gnębić pytaniami w stylu: „Dlaczego śpicie w oddzielnych pokojach?” albo „powiedz tato, kto to jest „gej”, bo moi koledzy cię tak nazywają?”. Z takimi kłopotami Rob jednak łatwo daje sobie radę, bo w sumie kłamanie 6-letniemu dziecku jest niezwykle łatwą rzeczą. Prawdziwe kłopoty rozpoczynają się wtedy, gdy Abey zakochuje się ze wzajemnością, na dodatek w idealnym

mężczyźnie – przystojnym bankowcu o dobrym sercu (aktor Benjamin Bratt). Widząc przyjaciółkę w ramionach drugiego mężczyzny, Rob raptem dochodzi do wniosku, że jednak do Abey coś czuje. Jeszcze boleśniej Rob reaguje na wiadomość o przyszłym ślubie przyjaciółki. Wtedy dopiero rozumie, że boi się utracić nie Abey, tylko synka. Rozpoczyna się batalia o dziecko. „Oliwy do ognia” dolewa jeszcze Abey, która „dobija” Roba nowiną, że w ciągu tych lat ukrywała przed nim pewną tajemnicę, otóż Rob wcale nie jest ojcem Sama...

Jeśli interesują was dalsze losy bohaterów filmu – udajcie się do kina „Lietuva”.
S.K

Jeśli Bóg nie obdarzył cię piękną figurą, pomoże ci chirurg

Piękno za pomocą skalpela

Odkąd sięgamy pamięcią, ludzie zawsze dążyli do poprawy swego wyglądu. Pierwsze operacje plastyczne przeprowadzono już w starożytnych Indiach, dwa tysiące lat przed Chrystusem.

Jednak dopiero dzisiaj możemy w pełni wykorzystać możliwości, jakie daje nam gromadzone przez setki lat doświadczenie chirurgów. W ofertach pracy pojawiają się także coraz częściej wymagania co do wyglądu. Ta presja, podsycana również przez media, sprawia, że coraz więcej osób decyduje się na mniejszą lub większą korektę tego, czym obdarzyła ich natura.

Centrum estetycznej i plastycznej chirurgii w Wilnie działa od 1957 roku. A więc już od ponad 40 lat w naszym kraju są wykonywane różnorodne zabiegi chirurgiczne.

- Do niedawna uważano, że w naszym kraju nie było seksu, pornografii, nie było też chirurgii plastycznej. Otóż była i wykonywano wówczas bardzo wiele operacji. Różnica polega jedynie na tym, że ceny były bardzo przystępne i wiele osób mogło to sobie pozwolić. Bardzo chętnie z usług centrum korzystały nauczycielki, osoby wykonujące zawody publiczne - opowiada Rūta Rageliene, chirurg najwyższej kategorii plastyczno-rekonstrukcyjnej. Ma za sobą 25 lat stażu, wiele szkoleń w Szwajcarii, Niemczech, Czechach i Rosji.

Zdaniem Rūty Rageliene zdaniem chirurga plastycznego wymaga nadzwyczajnego poczucia piękna i estetyki. Powinien być nie tylko bardzo doświadczonym chirurgiem, ale też dobrym psychologiem. Musisz wyjaśnić, co jest powodem dyskomfortu psychicznego człowieka, wówczas jest łatwiej o pozytywne wyniki operacji i zabiegów.

Nosy najważniejsze

Centrum proponuje klientom z kraju i zza granicy cały szereg zabiegów. To korekta rysów twarzy, szyi, powiek, usunięcie zmarszczek, zmiana formy biustu (zwię-

kszenie, zmniejszenie), korekta formy nosa, ust, podbródka, kości policzkowych, a nawet leczenie impotencji. Najwięcej operacji wykonywanych w centrum - to zmiana lub korekta formy nosa. Na drugim miejscu ulokowały się zabiegi, dotyczące likwidacji zmarszczek, na trzecim miejscu zabieg odessania tkanki tłuszczowej.

- Nie ma nic złego w chęci poprawienia swojej urody. Ważne jest jednak, aby mieć jasno sprecyzowane i realistyczne oczekiwania co do efektów planowanego zabiegu. To człowiek musi zdecydować, co chciałby w swoim wyglądzie zmienić, co mu najbardziej przeszkadza. Lekarz jest jedynie po to, aby powiedzieć, w jakim zakresie możliwe jest spełnienie tych oczekiwań. Operacja plastyczna nie jest receptą na odmianę losu i odwrócenie życiowych niepowodzeń - twierdzi Rageliene.

Korekta sylwetki

Zabieg odessania tkanki tłuszczowej - to zabieg dość prosty technicznie, ale wymagający nie lada zręczności i wiedzy medycznej. W ten sposób można pozbyć się nadmiaru tłuszczu z karku, podbródka, pleców, brzucha czy pośladków.

- Dziwi mnie czasami lekarze wykonujący podobne zabiegi nie mając odpowiedniego doświadczenia. Z chirurgiem plastycznym jest jak z dobrym skrzypkiem, im częściej ćwiczy, tym lepiej gra. Lekarze wykonujący zabiegi gdzieś w przychodni, po pracy, być może o wiele taniej, narażają na niebezpieczeństwo nie tylko własne imię i kwalifikacje, ale też zdrowie pacjenta - uprzedza Rageliene.

Popularnością cieszą się również terapie odmładzające, w skład których wchodzi kilka zabiegów: korekta sylwetki, zmniejszanie lub usunięcie zmarszczek, wygładzenie cery i wiele innych. Niektórzy nawet nie podejrzewają, jak ważny jest ten czy inny zabieg. Korekta nosa czy odstających uszu potrafi bezpowrotnie pozbawić człowieka kompleksów. Kobieta po zabiegu

odessania tkanki tłuszczowej z bioder i ud wyrzuca długie swetry i cieszy się modnymi kreacjami do kolan.

Rutynowe badania

Nie każdy człowiek może stać się pacjentem chirurga plastycznego. Nie bez znaczenia jest wiek i ogólny stan zdrowia pacjenta. Przeciwwskazaniami do takich zabiegów są, między innymi, przewlekłe choroby, cukrzyca, choroby płuc i serca. Cennymi wskazówkami dla lekarza są: stopień elastyczności skóry, jej sprężystość i brak rozstępów.

- Lekarz ma prawo odmówić wykonania zabiegu, jeśli zagraża on zdrowiu pacjenta, nie przyniesie oczekiwanych efektów lub żądania pacjenta są wygórowane. Raczej nie przyjmujemy tych nowobogackich, którzy uważają, że za pieniądze dokonamy cudów - twierdzi Rageliene.

Przed każdą operacją są wykonywane rutynowe badania: kardiologiczne, krwi czyli jak przed dowolną operacją np. w szpitalu. Jeżeli z powodu pewnych dolegliwości może wystąpić ryzyko komplikacji, lekarze uprzedzają pacjenta. W razie jego zgody te czynniki są omawiane w umowie pomiędzy pacjentem a Centrum.

Dziwny wstyd

O tym, że ktoś poddał się operacji plastycznej lub wykonał pewny zabieg w Centrum, nikt nikomu nie opowiada. Mentalność ludzi w naszym kraju, co prawda nie wiadomo, z jakiego powodu, sprawia, że fakt ten jest okryty tajemnicą.

- Niedawno telewizja nagrywała reportaż o działalności naszego Centrum, niestety ani jedna osoba z Litwy nie wyraziła zgody na udzielenie wywiadu. Udało nam się namówić naszą pacjentkę z Ameryki, która była szczerze zdziwiona takim stanem rzeczy w naszym kraju. W Ameryce operacje plastyczne oraz różnorodne zabiegi upiększające są swego ro-



- Operacja plastyczna nie jest receptą na odmianę losu i na odwrócenie się od życiowych niepowodzeń - uważa Rūta Rageliene
Fot. Marian Paluszkiwicz

daju wskaźnikiem przepychu i solidnego konta w banku. Wszyscy tym się chwalą, opowiadają i rekomendują - opowiada chirurg Rageliene.

Kobieta wśród mężczyzn

Na ogół w chirurgii na Litwie nie ma zbyt wielu kobiet, od dawna narzędzia chirurgiczne, zdaniem wielu, bardziej pasują do męskiej ręki.

- Nic z tego. Kobieta radzi sobie całkiem dobrze. Wiele naszych pacjentek wręcz domaga się kobiety-lekarka. Łatwiej opowiedzieć o swych problemach, bo wiadomo kobiecie kobiecie lepiej i szybciej zrozumie. Jednak nie można nazwać tego zjawiska prawidłem, ponieważ bardzo wiele młodych kobiet woli, by nimi opie-

kował się akurat lekarz-mężczyzna. W Centrum możemy zaproponować i jedno i drugie. Natomiast pracować wśród mężczyzn jest naprawdę świetnie, wszystko jest konkretne i logiczne, nie ma nieudomówień czy zazdrości - sądzi kobieta-chirurg.

Tylko w dobre ręce

Jeśli już decydujemy się na operację plastyczną, nie oszczędzajmy na jakości - wybierzmy tylko taką placówkę, do której mamy zaufanie, gdzie będziemy pewni, że trafimy w ręce prawdziwego fachowca. W innym wypadku efekty zabiegu mogą nie spełnić naszych oczekiwań, a poprawianie "błędów" jest bardzo skomplikowane i bardziej kosztowne.

Alina Sobolewska

Nowości mody

Groszki

Małe kropki, duże grochy, ogromne koła lub obręcze. Na wybiegach ten słodki deseń nie gościł już od dawna chyba po to, by w tym roku triumfalnie powrócić i skusić kolejne pokolenie elegantek.

Okrągłe wzory w różnych odmianach, przybierające wszystkie kolory tęczy - to absolutny hit tego lata. Niewinne i dziecinne - mają swój niepowtarzalny urok i czar.

Nakrapiane stroje wprost emanują kobiecością i dziewczęcym seksapilem. Oprócz muchomorkowych kreacji masz też do dyspozycji zabawne dodatki. Fantazyjny kapelusz, pantofelki, okulary czy klipsy w groszki mogą ozdobić nawet "najpoważniejszą suknię" czy "sztywny" biurowy kostium.

Jeszcze nie jesteś przekonana? Przypomnij więc sobie groszkowe kreacje Julii Roberts w "Pretty Women" czy Cher i Winnony Ryder w "Syrenach"...



Sierpień - najpopularniejszym miesiącem zawierania małżeństw

Wyczaruj sobie szczęście

Skąd się bierze szczęście w małżeństwie? Rodzi się z miłości i zrozumienia. Jednak warto spróbować również kilku babcięcych sposobów, by je do siebie przyciągnąć.

Przede wszystkim, nie daj się ponieść próżności i nie pokazuj swojej sukni ślubnej nikomu, nawet przyjaciółce, a już na pewno narzeczonemu. Dobrze, jeśli krawcowa zaszyła w szwie sukni swój włos - na szczęście.

Do ślubu ubieraj się starannie. Części garderoby muszą być założone na prawą stronę, a wszystkie guziki pozapinane. Pamiętaj, by koniecznie mieć na sobie coś noszonego po raz pierwszy i coś starego, a także coś pożyczonego i coś niebieskiego. Nie zapomnij włożyć do pantofla monety, która sprawi, że całe życie będziesz "chodzić po pieniądzach". Te, jak mówi przysłowie, szczęścia nie da-



ją, ale przyjemnie je mieć.

Przed wyjściem do kościoła sprawdź, czy przypadkiem czegoś nie zapomniałaś, bo pod żadnym pozorem nie wolno ci wracać do domu. Odchodząc od ołtarza, ma-

nawrój tak, by świeżo poślubiony małżonek obrócił się dookoła ciebie - podobno wówczas przez całe życie będzie cię słuchał i zauroczony krążył koło ciebie, jak ćma wokół świecy.

Stronę przygotowała Alina Sobolewska

KINO

KINO

KINO

LIETUVA ul. Pylimo 17

WIELKA SALA

„Wielka scena”, godz. 12.00, 21.30, USA, 2000 r., komedio-dramat, romantyczna, młodzieńcza historia, reż. Nycholas Hytner, wyst. Ilija Kulik (zwycięzca złotego medalu w jeździe figurowej), Peter Gallagher, Donna Murphy, Susan Pratt.

„Prawidła domu Cider”, godz. 14.15, 19.00, USA, 2000 r., dramat historyczny, zwycięzca 2 Oscarów, 5 nominacji do Oscara, jedna nominacja BAFTA, dwie nominacje „Złotego globu”, reż. Lasse Hallstrom, wyst. Tobey Maguire, Charlize Theron, Michael Caine.

„Afryka moich marzeń”, godz. 16.45, USA, 2000 r., dramat, wzruszająca historia o życiu w tajemniczej i magicznej Afryce, reż. Hugh Hudson, wyst. Kim Bassinger, Vincent Perez, Eva Marie Saint, Liam Aiken.

SALA 88

„Patriota”, 11-14 sierpnia – godz. 12.00, 15.00, 18.00, 21.00, 15 sierpnia – godz. 12.00, 17 sierpnia – godz. 12.00, 15.00, 18.00, 21.00, USA, 2000 r., dramatyczna historia o wojnie, miłości i poświęceniu się dla rodziny, reż. Roland Emmerich, wyst. Mel Gibson, Jason Isaakson, Joely Richardson, Tcheke Caryo, Tom Wilkinson, Chris Cooper.

„Maraton kinowy 2000”, od dnia 15 sierpnia – godz. 16.00, maraton oglądania filmów, odebrani podczas konkursu kinomani będą musieli wykazać się swoją cierpliwością i bez przerwy obejrzą jak najwięcej filmów. Długość imprezy będzie zarejestrowana w litewskiej księdze rekordów.

Wejściówka: 10 Lt, w dniach pracy do godz. 14.00 – 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce – 5 Lt.

HELIOS ul. Didžioji 28

I SALA

„Informator”, godz. 12.00, 15.00, 18.00, 21.00, dramat, reż. Michael Mann, wyst. Al Pacino, Rus-

sell Crowe, Christopher Plummer, Gina Gerson i in.

2 SALA

„Wszystkie one takie”, godz. 14.45, 21.15, reż. Stephen Frears, wyst. John Cusack, Catherine Zeta Jones, Joan Cusack, Natasha Wagnier, Iben Hjejle i in.

„Matrica”, 11-16 sierpnia, godz. 18.45, USA, 1999 r., cztery nagrody Oscara, film akcji z elementami fantastyki, reż. Andy & Larry Wachowski, wyst. Keanu Reeves, Laurence Fishburne, Carrie-Anne Moss, Hugo Weving.

„Dziki, dziki Zachód”, godz. 12.45, 16.50, USA, parodia na westerny, wyst. Kevin Kline, Will Smith, Salma Hayek, reż. Barry Sonnenfeld.

Wejściówka – w dniach pracy do godz. 14.29 – 8 Lt; dzieciom, uczniom, studentom, emerytom i niepełnosprawnym – 6 Lt; w dniach pracy do godz. 14.30 i w weekendy – 10 Lt, dzieciom, uczniom, studentom, emerytom i niepełnosprawnym – 8 Lt, w poniedziałki – 5 Lt.

VILNIUS al. Gedimino 5a

W fojerdze kina wystawa prac plastyczki Liudmily Kisieliūniene.

I SALA

„Zniknąć w ciągu 60 sekund”, godz. 11.15, 13.30, 19.00, 21.30, USA, kryminalny thriller przygodowy, reż. Dominic Senna, wyst. Nicolas Cage, Angelina Jolie, Robert Duval, Giovanni Ribisi.

„Gladiator”, godz. 16.00, USA, historyczny dramat przygodowy, reż. Ridley Scott, wyst. Russell Crowe, Joaquin Phoenix, Richard Harris, Oliver Reed.

II SALA

„Projekt czarownicy Bleiru”, godz. 13.00, USA, paradokmentalny film grozy, reż. Daniel Myrick, Eduardo Sanchez.

„Tajemnica czarnego jeziora”, godz. 14.40, USA, horror, reż. Steve Miner, wyst. Bill Pulman, Bridget Fonda, Oliver Platt, reż. Steve Miner.

„Dom na pagórku zjaw”, godz.

16.30, USA, mistyczny film grozy, prod. Robert Zemeckis, wyst. Geoffrey Rush, Famke Janssen.

„28 dni”, godz. 21.00, USA, komedia, reż. Betty Thomas, wyst. Sandra Bullock, Dominie West, Viggo Mortensen.

„Evita”, godz. 18.30, film muzyczny, reż. Alan Parker, wyst. Madonna, Antonio Banderas. Wejściówka – 5 Lt.

SKALVIJA Goštauto2/16

I SALA

„Tarzan”, godz. 11.50, USA, film rysunkowy Walta Disney'a dla dzieci

„Maleństwo w mieście”, godz. 13.30, USA, film fab. dla dzieci i całej rodziny.

„Asterisk i Obelisk”, godz. 15.10, Francja, komedia, reż. Claude Zidi, wyst. G. Depardieu, r. Bengoni, Ch. Clavier.

„Kawaler”, godz. 17.10, 19.00, USA, komedia romantyczna, reż. Buster Keator i Gary Sinyor, wyst. Chris O'Donel, Renee Zellweger, James Cromwell, Brooke Shields, Mariah Carey i in.

„Namiętności ciała”, godz. 20.50, USA, dramat erotyczny, reż. M. Christofer, wyst. Sean Patric Flanery, Ferry O'Connel, Amanda Peet i in.

Wejściówka: w piątki – 5 Lt, w pozostałe dni – 9 Lt, uczniom, studentom, emerytom – 7 Lt, do godz. 14.00 – 7 Lt.

II SALA

Akcja „Trzy filmy bez przerwy”

„Zjawy”, godz. 16.30, USA, horror, wyst. Liam Neeson, Catherine Zeta Jones, reż. Jan De Bont.

„Oznakowanie pociągów”, godz. 18.30, dramat z elementami czarnego humoru o życiu narkomanów, reż. Danny Boyle, wyst. Ewan Mc Gregor, Robert Carlyle.

„Ronin”, godz. 20.10, USA, film przygodowy akcji, wyst. Robert De Niro, Jean Reno, Natascha McElhone, Stellan Skarsgard, Sean Bean, Jonathan Pryce, reż. John Frankenheimer.

Zapraszamy do konkursu

Co wiemy o kinie



Warunki konkursu:

1. Należy wyciąć z gazety niżej zamieszczony kupon (nie kserować), odpowiedzieć na sześć pytań o kinie „Lietuva” albo o filmach, które są wyświetlane.

2. Włożyć do koperty i wysłać na adres redakcji:

Birbiniu g. 4

2030 Vilnius

Lietuvos Respublika

Red. „Kuriera Wileńskiego” (z dopiskiem „Lietuva”).

Ważna jest data stempla pocztowego nie później niż 24 sierpnia. Podsumowanie i wręczenie nagród odbędzie się w kinie „Lietuva”, o czym poinformujemy dodatkowo. Zachęcamy do udziału w konkursie.

Czeka na Was 10 nagród, upominki.

Informacja pod tel. 60-84-44.

Pytanie 1. Jakie są wymiary ekranu wielkiej sali (długość, wysokość)?

Odpowiedź:.....

Pytanie 2. Czym się wyróżniają krzesła ostatnich rzędów Sali 88?

Odpowiedź:.....

Pytanie 3. Co zdobi ścianę Sali 88?

Odpowiedź:.....

Pytanie 4. Jacy znani ludzie filmowego świata odwiedzili kino „Lietuva”? Wymieńcie chociaż kilka nazwisk.

Odpowiedź:.....

Pytanie 5. Jaka nagroda została wręczona milionowemu widzowi kina „Lietuva”?

Odpowiedź:.....

Pytanie 6. Jaka aparatura dźwiękowa jest zainstalowana w kinie?

Odpowiedź:.....

Koncerty, imprezy, wystawy

Wystawy

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ /Vokiečiu 2/

Obok szeregu czynnych prezentacji autorskich: A. J. Kurisa „Rysunki, rzeczy...”, E. Rakauskaitė „Nowe prace” i in. - dzisiaj zostanie otwarty jeszcze jeden pokaz. Tym razem w lokalu tym wystawi swe prace plastyk z Niemiec Ulrich Riuckrim.

MUZEUM SZTUKI UŻYTKOWEJ /Arsenalo 3a/

Nadal trwa tu wystawa tysiąclecia „Chrześcijaństwo w sztuce Litwy”. Wśród wielu eksponatów - odnaleziony skarbiec katedralny.

LITEWSKIE MUZEUM NARODOWE /Arsenalo 3/

Archeologiczna ekspozycja „Litewska prahistoria”. W jednej sali prezentowane są znaleziska, obejmujące okres od pierwszych osie-

dli ludzkich na terenie Litwy - jedenaście stulecie przed Chrystusem - do Chrystusa. Kolejna sala - okres od Chrystusa do uformowania się państwowości.

W salach rozlokowanych przy Arsenalo 1 - szereg wystaw: „Zesłanie litewskie”, „Fragmenty historii Wielkiego Księstwa Litewskiego w grafice” oraz „Heraldyka Litwy”.

Galerie

GALERIA „ARKA” /Aušros Var-tu 7/

Malarstwo chińskie wraz z kaligrafią historycznie zajmowało w tym kraju pozycję uprzywilejowaną. Charakterystyczną jego cechą jest organiczny związek z piśmem, wynikający nie tylko z faktu stosowania identycznych materiałów, przyborów i techniki, ale także ze wspólnej im symboliki.

Współczesne malarstwo łączy dawne i nowe elementy, tym nie mniej jest niepowtarzalne, nie dające się zapomnieć. Obecnie w tym lokalu można obejrzyć prace plastyka z Chin - Ch. Ba Oyano. Tradycje sztuki chińskiej kultywuje też plastykka litewska E. Vove-riene.

GALERIA FOTOGRAFICZNA /Stikliu 4/

Dziś otwarta tu zostanie wystawa autorska fotograficzki z Monachium Ramune Pipagaite.

Urodzona w Warenie Ramune, w dzieciństwie nawet nie mogła sobie wyobrazić, że poważnie zainteresuje się fotografią. Po ukończeniu szkoły dostała się na studia do Konserwatorium w Wilnie. Gdy była na czwartym roku studiów, ojciec podarował jej aparat fotograficzny. Pierwsze zdjęcie, drugie, potem poszły następne. Tak się zaczęło. Wielki wpływ na uformowa-

nie się jej jako fotograficzki miała twórczość takich znanych mistrzów jak Antanas Sutkus, Vtalius Butyrinas., Stanislovas Žvirgždas.

Po ukończeniu Konserwatorium /obecna Akademia/ Pipagaite przez pewien okres pracowała w Teatrze Dramatycznym Mariampola. Potem wyjechała do Monachium, gdzie na Uniwersytecie w Meinz zdobyła specjalność fotografika. Dziś jej prace publikowane są zarówno na Litwie, jak też w Niemczech i innych krajach, gdzie zdobyły szereg nagród międzynarodowych. Fotograficzka jest także członkiem Międzynarodowej Organizacji Fotograficznej AFIAP. FESTIWAL

W niedzielę (13 sierpnia), w Wisagini odbędzie się Festiwal Piosenki Polskiej „Wisaginas-25”. Święto zainauguruje Msza św. (godz. 12.). Koncert rozpocznie się o godz. 15.

Koncerty

KOŚCIÓŁ ŚW. KAZIMIERZA

Utwory J. S. Bacha, G. F. Haendla, G. Gabrielego i innych klasyków podczas Mszy świętej, niedziela, godzina 13.00, wykona orkiestra kameralna św. Krzysztofa pod kierunkiem Donatasa Katkusa. Wieczorem zaś /godzina 19.00/zespół ten zaprezentuje się na rodzimym podwórku /šv.Ignoto 6/ z całkowicie innym programem - koncertem jazzowym.

KOŚCIÓŁ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Anons. W najbliższy wtorek /15 sierpnia, godzina 14.00/ wierni będą mogli wysłuchać pieśni sakralnych w wykonaniu Sigute Trimakaitė i Lorety Urbonaitė-Rameliene. Towarzyszyć im będzie organistka Aurelija Kiškelyte.

Polska

Nie ucierpiał prestiż

Sąd Lustracyjny orzekł wczoraj, że oświadczenie Aleksandra Kwaśniewskiego o braku związków ze służbami specjalnymi PRL jest prawdziwe.

Rzecznik Interesu Publicznego wnosil o umorzenie sprawy lustracyjnej prezydenta. Kandydat na prezydenta Andrzej Olechowski powiedział, że jest zadowolony z orzeczenia Sądu Lustracyjnego w sprawie Aleksandra Kwaśniewskiego, bo dzięki temu nie ucierpiał prestiż państwa. Dodał, że może wyrazić zadowolenie z takiego zakończenia sprawy i z tego, że „nikt nie złamał prawa”.

Uznanie

„Senat wyraża uznanie NSZZ „Solidarność” i jego historycznemu przywódcy Lechowi Wałęsie za walkę o niepodległą, wolną i demokratyczną Polskę” - napisali senatorowie w uchwale z okazji 20. rocznicy powstania „Solidarności”.

„La Dolce Vita”

60 artystów z 17 krajów świata weźmie udział w VIII festiwalu „Inner Spaces Multimedia”, który 21 sierpnia rozpocznie się w Centrum Sztuki Współczesnej w Poznaniu.

Przez 10 dni festiwalu, odbywającego się w tym roku pod hasłem „La Dolce Vita”, 60 artystów z całego świata będzie prezentowało swoje prace w 15 salach wystawowych poznańskiego centrum. Organizatorzy zaplanowali każdego dnia 6 wernisaży. Centrum Sztuki Współczesnej powstało w 1992 roku w zaadoptowanym starym niemieckim bunkrze. Każdego roku organizuje kilkadziesiąt imprez sztuki niezależnej i alternatywnej.

Film o puszczy

Szwajcarska telewizja kończy zdjęcia do filmu poświęconego Puszczy Białowieskiej i tamtejszemu parkowi narodowemu. To jeden z serii czterech filmów o europejskich parkach narodowych należących do federacji Euro Parc.

Powstała 20 lat temu organizacja skupia 360 instytucji, przede wszystkim parki narodowe i natury. Z Polski do Euro Parc należą parki narodowe: białowiecki, wigierski, słowiński i tatrzański oraz Krajowy Zarząd Parków Narodowych - poinformował wczoraj dyrektor Białowieskiego PN dr Czesław Okołów.

Niedoświadczony

Młody niedźwiedź grasuje w lasach Beskidu Niskiego w powiecie gorlickim (woj. małopolskie). Niedawno miś zniszczył w nocy kilka uli w dwóch pasiekach znajdujących się blisko lasu w miejscowości Śnietnica.

Franciszek Zygarowicz, zastępca nadleśniczego w nadleśnictwie Łosie powiedział wczoraj, że szkody poczynione przez niedźwiedzia wskazują, iż jest on niedoświadczony - prawdopodobnie niedawno opuścił matkę i usamodzielniał się.

Poszukiwania sprawców wybuchu w Moskwie trwają

Oficjalny szef czeczeńskich władz na uchodźstwie, czyli w Moskwie, obiecał 100 tysięcy dolarów za informacje o wtorkowym zamachu w stolicy Rosji.

Malik Sajdułtajew, który jest szefem promoskiewskiej Rady Państwa, powiedział wczoraj w telewizji NTV, że osobiście gwarantuje, iż osoba, która dostarczy informacji na temat zamachu, otrzyma pieniądze. „Mamy dość dobrze rozwiniętą sieć agenturalną wśród swoich Czeczenów. Sami weźmiemy się za zbieranie tej sprawy (eksplozji) i udowodnimy, że Czeczeni nie mieli z nią nic wspólnego. Myślę, że zrobimy to szybciej niż organy ścigania” - powiedział Sajdułtajew. Oświadczył też, że ma dosyć obwiniania Czeczenów o wszystko, co zło się dzieje.

Próby manipulowania śledztwem

Ekipa śledcza opublikowała wczoraj cztery portrety pamięciowe, w tym „głównego podejrzanego” o spowodowanie wtorkowego zamachu w Moskwie.

Portrety, które sporządzono przy pomocy świadków wydarzeń, zostały opublikowane w porannym

dzienniku „Izwestija”, rozwieszono je także w miejscach publicznych. Fotografie pamięciowe trzech osób są, jak powiedział przedstawiciel MSW, mniej precyzyjne, czwarta, którą wczoraj opublikował „Kurier Wileński”, bardziej wypracowana, przedstawia „podejrzanego numer jeden”. Jak powiedział przedstawiciel głównego urzędu spraw wewnętrznych Aleksandr Obojdichin, śledztwo koncentruje się obecnie właśnie na tym czwartym podejrzanym. Pierwszy zastępca prokuratora generalnego Rosji Jurij Biriukow oświadczył wczoraj, że na razie nie ma jeszcze, jak to ujął, „osób oficjalnie zatrzymanych w sprawie aktu terroru na Placu Puszkina”. Rzecznik Federalnej Służby Bezpieczeństwa Aleksandr Zdanowicz poinformował, że do eksplozji na Placu Puszkina użyto, według wstępnych ustaleń, materiału zawierającego trotyl, nie zaś heksogenu, jaki wykorzystano w trakcie ubiegłorocznych zamachów w Moskwie. Po dziś dzień tamte zamachy przypisuje się czeczeńskim terrorystom. Pojawienie się w niektórych mediach wiadomości o tym, że po wybuchu na Placu Puszkina wykryto heksogen, generał Zdanowicz uznał za próbę wskazania na tzw. „czeczeńską wer-

sję” wybuchu jako na jedyną możliwą.

Falszywe alarmy

Po zamachu w centrum Moskwy w nocy ze środy na czwartek stolica Rosji przeżyła wiele alarmów bombowych. Okazały się one na szczęście fałszywe. Nieznani osobnicy dwukrotnie grozili przez telefon wysadzeniem w powietrze budynku Dworca Kurskiego. Milicja ewakuowała dworzec po raz pierwszy w nocy, po raz drugi w czwartek rano. W przeszukiwaniu pomieszczeń dworcowych uczestniczyło kilkudziesięciu funkcjonariuszy milicji, sprowadzono też straż pożarną i pogotowie. Niczego podejrzanego nie znaleziono, lecz działalność dworca została praktycznie sparaliżowana na dwie godziny. W nocy anonimowy rozmówca dzwonił na milicję, informując także o bombie podłożonej na ulicy Białowieskiej. I to doniesienie okazało się fałszywym alarmem. W dzień po wybuchu, w środę, na innym moskiewskim dworcu - Kazańskim - znaleziono w torbie cztery kilogramy trotylu i 12 zapalników. Materiały wybuchowe znaleźli pracownicy dworca w przechowalni zagubionego bagażu podczas rutynowej kontroli.

Wspierana przez Dianę

Następczyni KGB, rosyjska Federalna Służba Bezpieczeństwa (FSB) oskarżyła wczoraj brytyjską organizację humanitarną Halo Trust o szkolenie terrorystów czeczeńskich w podkładaniu bomb. Około 3 tysięcy ekspertów Halo Trust pomaga w dziewięciu różnych krajach świata w rozbrajaniu min przeciwpiechotnych. Biuro prasowe FSB twierdzi, że w Czeczenii eksperci ci szkolili miejscowych terrorystów w podkładaniu bomb i zbierali informacje szpiegowskie dla brytyjskich sił zbrojnych. Według FSB, Halo Trust, zaproszony w 1997 roku do Czeczenii przez prezydenta Aslana Maschadowa, działa na terytorium Rosji nielegalnie. Działalność Halo Trust była wspierana przez zmarłą tragicznie w 1997 roku księżną Dianę. W listopadzie 1999 roku, po wybuchu drugiej wojny czeczeńskiej, około 15 współpracowników Halo Trust przybyło do Czeczenii, by zapoznać się na miejscu z nowymi rodzajami rosyjskiej broni i amunicji - utrzymuje FSB. Według niej, operacją tą kierował z gruzińskiej Abchazji, a badanie broni zlecono w rzeczywistości pracownikom bądź współpracownikom brytyjskiego wywiadu wojskowego.

Spotkanie prezydentów

Gest wobec gubernatorów



Rozmowa prezydentów trwała dwie godziny i, jak powiedział po niej Gorbaczow, Putin interesował się głównie doświadczeniami zagranicy w kwestii organów władzy. Przy okazji dodał, że „wszelkie podejrzenia, jakoby prezydent Putin przejmował dyktatorskie zapędy”, są bezpodstawne. Fot. EPA-ELTA

Prezydent Rosji Władimir Putin przyjął wczoraj na Kremlu Michaiła Gorbaczowa - jedynego prezydenta dawnego ZSRR.

Tematów rozmowy, która miała trwać nie mniej niż godzinę nie podano, lecz obserwatorzy sądzą, że może ona dotyczyć kwestii utworzenia Rady Państwa.

Utworzenie nowego organu doradczego przy prezydencie - Rady Państwa, w której zasiadliby

gubernatorzy regionów, zaproponował w maju sam Putin.

Powszechnie uważa się, że jest to gest prezydenta wobec gubernatorów, których Putin nowymi reformami regionalnymi pozbawił automatycznego prawa zasiadania w Radzie Federacji - wyższej izbie rosyjskiego parlamentu.

Rada Państwa, według wstępnych założeń, zbierałaby się raz na kwartał.

30 mld dolarów za zgodę na kompromis

USA były gotowe stworzyć fundusz odszkodowawczy dla uchodźców w wys. 30 mld dolarów, gdyby Jaser Arafat przystał na kompromis w kluczowych kwestiach podczas lipcowego szczytu izraelsko-palestyńskiego w Camp David.

O ofercie takiej poinformował

wczoraj Selim al-Zanun, szef parlamentu OWP na uchodźstwie. Według niego, Jaser Arafat, przywódca Autonomii Palestyńskiej, odrzucił amerykańską propozycję. Rzecznik ambasady amerykańskiej w Tel Awiwie odmówił komentarza. Amerykanie zaproponowali Palestyńczy-

10 mln dolarów dziennie na walkę z ogniem

Gwardia w akcji

Na zachodzie USA wciąż szaleją pożary. Żywiol coraz bardziej wymyka się spod kontroli. Gubernator stanu Idaho ogłosił wczoraj stan klęski. Oznacza to, że do gaszenia pożarów włączy się Gwardia Narodowa.

Wcześniej stan wyjątkowy ogłoszono w stanie Waszyngton. „Nie chodzi już o tłumienie ognia, lecz także o ochronę ludzi i domów” - powiedział gubernator sąsiedniego stanu Montana, Marc Racicot, w rozmowie ze stacją CNN. Gubernator praktycznie zamknął dla ludzi prawie połowę tego silnie zalesionego stanu. Ponad 25 tysięcy strażaków walczy od czterech tygodni w 12 zachodnich stanach z 70 wielkimi pożarami, które strawiły już ponad 400 tys.

hektarów lasów i buszu. Amerykanów wspomagają specjaliści z innych państw: Meksyku, Kanady, Australii, Nowej Zelandii. Wielkie pożary występują w Arizonie, Kolorado, Idaho, Kalifornii, Montanie, Nevadzie, Nowym Meksyku, Oregonie, Teksasie, Utah, Waszyngtonie i Wyoming. Z Kolorado i Utah napłynęły tymczasem doniesienia o postępach w walce z żywiołem, dzięki pojawieniu się większej wilgotności powietrza.

Walka z żywiołem kosztowała już 500 mln dolarów - wydaje się na ten cel ok. 10 mln dolarów dziennie. Prezydent Bill Clinton, który we wtorek odwiedził strażaków w Idaho, obiecał pomoc od rządu federalnego w wysokości 150 mln dolarów.



Do gaszenia pożarów włączy się Gwardia Narodowa

Fot. EPA-ELTA

Odrzucona oferta

kom 30 miliardów dolarów na fundusz odszkodowawczy, aby nakłonić do rezygnacji z praw uchodźców.

Proponowany fundusz miał być podzielony między palestyńskich uchodźców, którzy uciekli bądź zostali zmuszeni do opuszczenia

swych domów w 1948 roku, kiedy powstał Izrael, oraz żydowskich uchodźców, którzy wyjechali z krajów arabskich po utworzeniu ich własnego państwa. Inne warunki związane z 30-miliardową ofertą dotyczyły zgody Arafata na kompromis w sprawie Jerozolimy.

Kwalifikacje piłkarskiej Ligi Mistrzów Chaos nie przyniósł zwycięstwa



Fragment meczu między Hoop Polonią Warszawa a Panathinaikos Ateny w trzeciej rundzie eliminacji piłkarskiej Ligi Mistrzów. Piłkarz greckiego klubu Panathinaikos Giorgios Karagounis po nieudanej próbie zdobycia piłki fauluje Tomasz Reginisa z Hoop Polonia Warszawa.
Fot. EPA-ELTA

Hoop Polonia Warszawa zremisowała w Plocku (Polska) z Panathinaikosem Ateny 2:2 w meczu trzeciej rundy kwalifikacji piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Polonia Warszawa zdołała zremisować z Panathinaikosem mimo, że po 38 minutach przegrywała już 0:2. Wynik ten nie stawia jednak w korzystnej sytuacji warszawskiego zespołu przed meczem re-

wanżowym, za dwa tygodnie, w Atenach. W zespole Panathinaikosu wystąpiło dwóch Polaków - Krzysztof Warzycha i Igor Sypniewski.

Pierwszy z nich strzelił jedną z bramek. Panathinaikos okazał się zespołem dojrzałszym od Polonii, której nieco chaotyczne ataki nie przyniosły zapowiadanego przez trenerów zwycięstwa.

Z wynikiem 2 do 1 zakończył się mecz pomiędzy „Žalgirise” a „Ruchem” Trudne zwycięstwo

Spotkanie rozpoczęło się od natarć piłkarzy Ruchu. Litwini ograniczali się jedynie do kontrataków. Trzynasta minuta okazała się pechowa dla gospodarzy. Sławomir Paluch po podaniu z rzutu różnego strzelił gola.

Po straconej bramce piłkarze „Žalgirisu” nieco się ożywili, gra się przeniosła na stronę gości. W 27 minucie sędzia ukarał Polaka żółtą kartką, a 5 minut później Dainius Saulenas wyrównał wynik. Do końca pierwszej połowy kilku dobrych sytuacji podbramkowych nie wykorzystali Litwini, ale inicjatywa była całkowicie po stronie gospodarzy. Na przerwę piłkarze poszli przy wyniku remisowym. Druga część meczu przebiegała według całkiem innego scenariusza. Piłkarze „Žalgirisu” ruszyli do ataku, w wyniku czego sędzia z Chorwacji



Przed meczem doszło do starcia kibiców obu drużyn

parokrotnie wyciągał żółty kartonik i pokazywał go polskim piłkarzom.

W 55 minucie po ataku zbiorowym Raimundas Vileniskis strzelił

drugą bramkę. Do końca meczu gospodarze atakowali, ale wynik pozostał bez zmian.

We czwartek po przed meczem doszło do starcia kibiców obu drużyn. W wyniku bójki kilka osób zostało odwiezionych do szpitala. Został zraniony litewski policjant.

Po meczu jeszcze długo kibice polscy nie opuszczali stadionu. Policjanci z psami starali się uspokoić rozochoczone opryszków.

W drugim meczu eliminacyjnym o Puchar UEFA poniewieski „Ekranas” spotykał się z belgijskim klubem „Lierse SK”. Mecz zakończył się wynikiem 0:3. Jeśli „Žalgiris” zachował szanse trafienia do następnej rundy eliminacji, to los piłkarzy z Poniewieża raczej jest przesadzony.

Waldemar Chorościn
Fot. Marian Paluszkiwicz



Wygramy...

Wyniki trzeciej rundy eliminacji piłkarskiej Ligi Mistrzów

Inter Bratysława - Olympique Lyon	1:2 (0:0)
Z. Chisinau/Mold. - Sparta Praga	0:1 (0:1)
Broendby Kopenhaga - Hamburger SV	0:2 (0:0)
Sturn Graz - Feyenoord Rotterdam	2:1 (1:1)
Besiktas Istanbul - Lokomotiw Moskwa	3:0 (1:0)
Szachtior Donieck - Slavia Praga	0:1 (0:0)
Dynamo Kijów - Crvena Zvezda Belgrad	0:0
Polonia Warszawa - Panathinaikos Ateny	2:2 (1:2)
RSC Anderlecht - FC Porto	1:0 (1:0)
Herfølge BK - Glasgow Rangers	0:3 (0:2)
FC St. Gallen - Galatasaray Stambuł	1:2 (1:1)
FC Tirol Innsbruck - FC Valencia	0:0
AC Milan - Dinamo Zagrzeb	3:1 (1:1)
Helsingborg IF - Inter Mediolan	1:0 (0:0)
Leeds United - TSV 1860 Monachium	2:1 (1:0)
Dunaferr SE - Rosenborg Trondheim	2:2 (0:0)

Rewanże rozegrane zostaną w dniach 22 bądź 23 sierpnia.

Kolarska Wielka Pętla

Polikevičiute prowadzi

Hiszpanka Joane Somarriba Arrola wygrała w La-Salvetat-sur-Argout czwarty etap kolarskiego wyścigu pań - Wielka Pętla. Prowadzenie w klasyfikacji generalnej objęła Litwinka Jolanta Polikevičiute.

Somarriba wyprzedziła na mecie Tatię Stajkinę z Ukrainy,

a trzecią była, ze stratą 19 sekund, Severine Desbouys z Francji. Na czwartym miejscu ukończyła etap Jolanta Polikevičiute, która także straciła 19 sekund do zwyciężczynie. Dotychczasowa liderka - Mirjam Melchers (Holandia) w klasyfikacji generalnej spadła na 10 miejsce i ma stratę 2.40.

Klasyfikacja generalna

1. Jolanta Polikevičiute (Litwa)	13:14.03
2. Fany Lecourtois (Francja)	16
3. Joane Somarriba Arrola (Hiszpania)	1.24
4. Edita Pučinskaite (Litwa)	1.28
5. Daniela Veronesi (San Marino)	2.06
6. Severine Desbouys (Francja)	2.09

Ciężko chore kolarstwo

Badania dopingowe przeprowadzone podczas Tour de France wykazały, że prawie połowa zawodników to astmatycy. 45 procent zawodników, którzy startowali w tegorocznym Tour de France, brało środki dopingujące. Ta wiadomość zaskoczyła wszystkich.

Tym razem nie była to słynna erythropoetyna (EPO), lecz środki o wiele prostsze: salbutamol, ventolin, tarbutalina oraz kortykosterydy. Widmo dopingowego skandalu sprzed dwóch lat zawisło nad słynnym wyścigiem.

Niedozwolone są dozwolone

„Wymienione środki, zawierające niedozwolone substancje, są w ograniczonej ilości dozwolone” - wyjaśnia były lekarz kolarskiej kadry Mikołaj Cywoniuk. „Brzmi to trochę dziwnie, ale zaraz wszystko wytłumaczę. Otóż salbutamol, ventolin, ogólnie betanemityki, to środki stosowane przy astmie oskrzelowej. Często bezobjawowej. Można je stosować na wyścigach, tylko w aerozolu, po zgłoszeniu lekarzowi ekipy i organizatorom. To są jednorazowo jeden lub dwa wdechy. Czasami jednak kolarze zażywają te leki w tabletkach i mogą przeholować.

Druga grupa środków, wykrytych w organizmach zawodników podczas Tour de France, to glikokortykoidy, zwane również kortykosterydami” - dodaje Cywoniuk.

„Stosuje się je w formie zastrzyków domięśniowych lub dożylnych. Dozwolone jest podawanie tych środków jako blokady przy kontuzjach, bólu. Często jednak podaje się je w sporych ilościach bez wskazań lekarza. Poprawiają bowiem wydolność.”

Alergicy i wrzodowcy

Podobnego zdania co doktor Cywoniuk jest lekarz ekipy US Postal, w której jeździ zwycięzca Tour de France, Lance Armstrong. Luis del Moral powiedział na łamach hiszpańskiego dziennika „El Mundo”: „Alergie, wrzody czy ukąszenia owadów wymagają leczenia tego typu lekami. Lekarze każdej z ekip usprawiedliwili ich stosowanie przed władzami „Wielkiej Pętli”, przedstawiając stosowne dokumenty”.

Brać albo nie brać?

Wszystko wskazuje więc na to, że w tym roku nie wybuchnie dopingowa bomba z opóźnionym zapłonem. Chociaż problem dopingowy pozostaje.

Niektórzy twierdzą, że jest on pochodną trudów takich wyścigów, jak Tour de France, Giro d'Italia czy Vuelta a Espana. Pewien znany kolarz, zastrzegając anonimowość, powiedział mi: „Wolę przyjąć nawet niedozwolone środki i dojechać do mety w dobrym zdrowiu, samopoczuciu, niż nie

ukończyć wyścigu lub umrzeć na trasie.”

Chociaż gdy z dopingiem się przesadzi, także można umrzeć. W 1967 roku na Tour de France odszedł w ten sposób Anglik Tom Simpson. Brać więc czy nie brać? - oto jest pytanie.

80 procent robi wszystko

„Kolarz na trudnym wyścigu musi być mądrze wspomagany” - wyjaśnia Mikołaj Cywoniuk - „Wszystko trzeba jednak robić pod kontrolą doświadczonych lekarza.”

Czasami jednak chęć zwyciężenia powoduje, że ludzie zapominają o rozsądku. Warto przypomnieć, jakie były wyniki badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych przed igrzyskami w Los Angeles w 1984 roku. Młodych ludzi zapytano, czy zdecydowaliby się wziąć środki dopingujące mając w perspektywie zdobycie złotego medalu i ewentualny uszczerbek na zdrowiu. 80 procent odpowiedziało: „Biorę, a potem niech się dzieje, co chce. Dla tego momentu na podium, gdy podziwiają cię miliony, warto zrobić wszystko.”

Czy absolutnie wszystko...?

A z drugiej strony, to ciekawe, że w zawodowym peletonie roi się od astmatyków, alergików, wrzodowców wrażliwych jak dzieci na ukąszenia owadów. Wydawałoby się, że to okazy zdrowia.

Wśród lwów szaleje wścieklizna

W znanej ugandyjskiej ostoi lwów - Narodowym Parku im. Królowej Elżbiety na południowym zachodzie Ugandy, wśród lwów szaleje wścieklizna.

Na terenie parku w ostatnim czasie padły z powodu tej choroby już co najmniej cztery dorosłe lwy; miejscowe władze podejrzewają, że ofiar choroby może być więcej.

Zarząd parku podjął działania prewencyjne, rozpoczynając maso-

we szczepienia na wściekliznę zwierząt na terenie wsi, położonych na obrzeżach parku. W sumie zaszczepiono już 600 kotów i psów. Zdaniem pracowników parku, lwy mogły zarazić się wścieklizną po zjedzeniu upolowanego psa lub kota, zabłąkanego na teren parku. I przeciwnie - miejscowe koty lub psy mogą przenieść epidemię poza rejon parku, zarażając się wścieklizną po zjedzeniu resztek zdobyczych pozosta-

wionych przez chorego już lwa czy innego drapieżnika z parku. W ugandyjskim Parku Elżbiety w maju wiele lwów padło ofiarą choroby podobnej do AIDS, a powodowaną wirusem FIV, atakującym wielkie koty. Z badań przeprowadzonych w parku wynika, że 80 procent z około dwustu żyjących tu lwów jest nosicielami wirusa FIV. Nie ujawniono, ile zwierząt zachorowało i padło z powodu tej choroby.

Skazany za hazard przez Internet na 12 miesięcy więzienia

Jay Cohen, współwłaściciel firmy hazardowej z siedzibą na Karibach, został skazany w śróde w USA na 21 miesięcy więzienia za złamanie prawa zakazującego wykorzystywania telefonów i Internetu do gier hazardowych.

Jest to pierwszy w historii amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości wyrok skazujący za tego rodzaju działalność prowadzoną z teryto-

rium innego kraju. Cohen, którego firma World Sports Exchange ma siedzibę na wyspie Antigua, musi również zapłacić 5 tys dolarów grzywny.

Sąd orzekł, że przyjmując zakłady od obywateli USA Cohen naruszył obowiązujące od dawna przepisy zakazujące wykorzystywania międzynarodowych i międzystanowych linii telefonicznych do prowadzenia

hazardu. Wyrok ma charakter precedensowy i oznacza, że podobnych orzeczeń spodziewać się mogą inne firmy amerykańskie, próbujące wykorzystywać Internet dla prowadzenia zyskowego hazardu z takich krajów jak Curacao, Panama, Dominikana czy Kostaryka, mających pod tym względem znacznie liberalniejszy niż w USA system prawny.

Pierwszy w historii

Odkleili się uszy

kształtu uszu. Za sową opłatą doświadczonego lekarza przygotował odpowiednie protezy, ale zamiast użyć zachodniego kleju, użył rosyjskiego. Sztuczne uszy odkleili się w najmniej odpowiednim momencie.

Przestępca, któremu grunt palił się już pod nogami, postanowił wyjechać za granicę posługując się cudzym paszportem. Był podobny do właściciela dokumentu, a jedynym problemem była różnica



We francuskim mieście Trouville odbyły się we środę wyścigi osłów. Szkoda tylko, że nagrodę, Złoty Puchar, otrzymał nie osiołek a jeździec - Olivier Peskier.

Fot. EPA - ELTA

Po raz pierwszy od półwiecza

Chciał zobaczyć matkę

70-letni Południowy Koreańczyk, który w połowie sierpnia w Phenianie miał po raz pierwszy od półwiecza zobaczyć swą liczącą prawie 110 lat matkę, ostatecznie się z nią nie spotka.

Kobieta niedawno zmarła. A na północnokoreańskiej liście osób, należących do podzielonych w latach wojny koreańskich rodzin, znalazła się przez omyłkę. Na wiadomość o śmierci matki, mężczyzna - Czang i-jun - zasłabł i musiał być hospitalizowany.

Czang znajduje się na połu-

dniowokoreańskiej liście stu osób, które w ramach uzgodnionej w czasie historycznego czerwcowego szczytu koreańskiego akcji łączenia rodzin koreańskich mają spotkać się w Phenianie z mieszkającymi na Północy krewnymi. Taka sama grupa stu Północnych Koreańczyków uda się 15 sierpnia na cztery dni do Seulu.

Szczegółowe listy członków podzielonych rodzin zostały wymienione we wtorek przez przedstawicieli Czerwonego Krzyża obu Korei.

Ukraina

Rosyjski turysta usiłował przekroczyć granicę ukraińsko-słowacką. Kontrolująca go funkcjonariuszka ukraińskiej służby granicznej zwróciła uwagę, że Rosjaninowi... odklejają się uszy.

PIĄTEK
11 SIERPNI

6.00 - Dzień dobry. 7.35 - S. „Teletubbies”. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Pytanko. 18.10 - Telekatalog. 18.15 - Wiadomości. 18.30 - Echa Bitwy pod Grunwaldem. 19.00 - Letni sport. 19.30 - Ekologia. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Ostatnie skrzyżowanie. 21.45 - Pytanko. 21.55 - S. „Po prostu bajka”. 22.25 - „Kaukodromas”. 23.00 - Dziennik wieczorny.



6.00 - Poranne koło. 8.00 - S. „Bez domu jest źle”. 8.25 - Notatki gospodyni. 8.35 - S. „Piękna i uparta”. 9.20 - S. „Barwy miłości”. 10.10 - S. „Przygody Robin Hooda”. 10.55 - Film fab. „Droga do wyższych sfer”. 11.45 - Salon Białego Kota. 12.15 - Notatki gospodyni. 12.25 - S. „Czarodziejka”. 15.30 - S. „Przygody kieszonkowych smoków”. 15.55 - Dramat „Wielkie nadzieje”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - Notatki gospodyni. 17.20 - S. „Barwy miłości”. 18.10 - S. „Piękna i uparta”. 19.00 - Wiadomości. 19.25 - Komedie „Śmieszna dziewczyna” - USA, 1968 r. 21.45 - Wiadomości. 21.55 - „Śmieszna dziewczyna” - cd. 22.45 - Film fab. „Ziarno oszustwa” - USA, 1996 r.



7.15 - Krwawa fala. 7.25 - Spojrzenie. 7.50 - S. „Cyganka”. 8.35 - S. „Buntownicza dusza”. 9.20 - S. „Dziki anioł”. 10.05 - S. „Kobiety mojego życia”. 10.50 - Sport na wesoło. 11.10 - Załoga. 11.35 - S. „Sherlock Holmes i doktor Watson”. 12.50 - Liga kucharzy. 13.25 - Film fab. „Nieszczęście w siódmej kopalni”. 15.10 - Karuzela. 16.15 - Wiadomości. 16.25 - S. „Cyganka”. 17.10 - S. „Buntownicza dusza”. 17.55 - S. „Dziki anioł”.

18.45 - Wiadomości. 19.00 - Krwawa fala. 19.10 - S. „Kobiety mojego życia”. 19.55 - Loteria. 20.00 - Film krym. „Grzeszne miasto”. 21.30 - Film fab. „Garażowy morderca”. 23.10 - S. „Niech krew się leje”. 23.40 - Zaciekli złodzieje. 1.10 - 7.25 - DW.



6.55 - S. „Ania z Zielonego Wzgórza”. 7.15 - S. „Simpsonowie”. 7.35 - S. „Żonaty i z dziećmi”. 8.00 - S. „Perła”. 8.45 - S. „Dotknięci przez anioła”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - Teleshop. 10.15 - S. „Zawsze będę kochać”. 11.00 - Teleshop. 11.15 - TV „Lietuvos rytas”. 12.05 - S. „Szpital polowy”. 12.30 - Teleshop. 13.00 - Dramat „Wybór Izabelli” - USA, 1981 r. 14.30 - S. „Prawo i porządek”. 15.15 - S. „Ania z Zielonego Wzgórza”. 15.40 - S. „Simpsonowie”. 16.00 - S. „Uroczy i dzielni”. 16.30 - S. „Dotknięci przez anioła”. 16.30 - S. „Perła”. 18.10 - S. „Zawsze będę kochać”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport TV 3. 19.25 - S. „Żonaty i z dziećmi”. 19.55 - Film fab. „Madonna: utraczona niewinność” - USA, 1994 r. (biograficzny). 21.30 - Wiadomości. 21.40 - Komedie. 23.35 - Film fab. „Jaka piękna burza” - Francja, 1994 r.



8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Bogaci też płaczą”. 9.10 - Lekarz domowy. 9.40 - Program muz. 10.30 - O miłości. 11.00 - Z Moskwy. 11.05 - Dzień po dniu. 13.00 - Z Moskwy. 13.25 - S. „Bogaci też płaczą”. 14.20 - Odpocznijmy. 14.40 - Kanał muz. 15.35 - Film anim. 16.10 - Patrol drogowy. 16.25 - Jak zostać gwiazdą? 16.55 - S. „I znów 33 m kw.”. 17.30 - O.S.P. - najlepsi. 18.00 - Z Moskwy. 18.30 - Z Wilna. 18.50 - Film fab. „Blaski i cienie życia kurtyzan”. 19.40 - Aby Litwie było lepiej. 20.10 - Film fab. „Naruszenie umowy”. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Bogaci też płaczą”. 23.10 - Film fab. „Odwieczne zło” - Kanada, 1985 r.



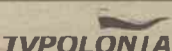
8.00 - Mozaika muz. 8.15 - S. „Alondra”. 8.40 - Szkoła międzynarodowego biznesu. 9.15 - Poglądy. 9.30 - Kroniki wileńskie. 10.00 - Film fab. „Nie kracz”. 14.35 - Szkoła międzynarodowego biznesu. 15.05 - Film anim. 15.15 - Film fab. „Człowiek na przejściowym podwórzu”. 16.30 - Prognoza astrolog. 16.40 - Film anim. 17.00 - S. „Alondra”. 17.30 - Bumerang. 18.00 - Szkoła międzynarodowego biznesu. 18.30 - Puls Wilna. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.30 - Kroniki wileńskie. 20.00 - Poglądy. 20.15 - Młode talenty. 21.00 - Puls Wilna. Wiadomości (pol.). 21.30 - Film fab. „Nastia”. 23.15 - Młode talenty.



7.15, 15.00 - S. „Wieża Babel”. 8.15 - Historie kobiet. 8.45 - Biała papuga. 9.30 - S. „Komputerowe wojny”. 12.30 - Razem. 13.15 - Film fab. „Mały lord Fauntleroy”. 16.30 - Show dżentelmenów. 17.05 - Człowiek i prawo. 17.55 - Pole cudów. 19.00 - Czas. 19.45 - Film krym. „Wschód Księżycy”. 20.50 - Pieśń roku. 21.55 - Film fab. „Srebrna kula”.



6.00, 7.00, 9.00, 15.00, 18.00 - Wiadomości. 6.30 - Nowości rodzinne. 6.40, 7.20 - Witaj, Rosjo. 7.15 - Czarne na białym. 7.35 - S. „Arka Noego”. 8.00 - S. „Manuela”. 9.35 - S. „Santa Barbara”. 15.30 - Sam sobie reżyserem. 16.00 - S. „Hrabina de Monsoro”. 17.00 - Sam sobie reżyserem. 17.25 - Show. 18.30 - Oddział dyżurny. 18.50 - S. „Historia miłości”. 20.40 - Film fab. „Amerykańskie smoki”. 22.25 - Film fab. „Nocne strachy”.



7.00 - Dziennik krajowy. 7.20 - Gość Jedyński. 7.30 - Spotkania kabaretowe.

8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Pokój 107” - serial. 9.10 - Opowieści o smakach. 9.20 - „Kariera Nikodema Dyzmy” - serial. 10.15 - To ja, Antoni... 11.10 - Przeboje z filharmonii. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „O każdej porze” - film dok. 13.00 - „Złotopolscy” - serial. 13.20 - Magazyn informacji turystycznej. 13.45 - Credo 2000. 14.10 - „Pavoncello” - nowela, Polska, 1967. 14.45 - Portrety. 15.10 - Mój Kraków. 15.25 - Wiadomości. 15.35 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.15 - Ala i As. 16.30 - Program edukacyjny. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Pavoncello” - nowela, Polska, 1967. 17.45 - Hity satelity. 18.00 - „Tajemnica Enigmy” - serial. 18.40 - Gość Jedyński. 18.50 - „Złotopolscy” - serial. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Pogoda. 19.58 - Sport. 20.00 - „Kariera Nikodema Dyzmy” - serial. 21.00 - Szlagiery żydowskiej ulicy. 22.00 - Fizjologia małżeństwa. 22.15 - L jak Laskowik. 22.30 - Panorama. 22.50 - Sport. 22.55 - Ginące tradycje. 23.20 - L jak Laskowik.



POLSAT

6.00 - Piosenka na życzenie. 7.00 - „Jeździec srebrnej szabli” - serial anim. 7.20 - „Karate Kot” - serial anim. 7.50 - Polityczne graffiti. 8.00 - „Pomoc domowa” - serial. 8.35 - „Herkules” - serial. 9.30 - „Świat według Kiepskich” - serial. 10.00 - „Rodzina zastępcza” - serial. 10.30 - „Fiorella” - serial. 11.30 - „Bill Cosby i straszne dzieciaki” - serial. 12.00 - „Klub „Udana randka” - serial. 12.25 - „13 posterunek” - serial. 13.00 - Macie, co chcecie. 13.30 - Sekrety rodziny. 14.00 - Dyżurny satyryk kraju. 14.30 - Talent za talent. 15.00 - „Batman” - serial anim. 15.30 - Informacje. 15.55 - „Xena, wojownicza księżniczka” - serial. 16.45 - „Z głową w chmurach” - serial. 17.45 - „Fiorella” - serial. 18.35 - Super Express TV. 18.55 - Informacje. 19.00 - Prognoza pogody. 19.05 - „Zbuntowany anioł” - serial. 20.00 - „13 posterunek” - serial. 20.30 -

„Graczykowie” - serial. 20.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 21.05 - „Samotny detektyw McQ” - kryminał, USA, 1974. 23.00 - Ogłoszenie wyników Lotto. 23.05 - Informacje i biznes informacja. 23.20 - Prognoza pogody. 23.30 - Polityczne graffiti 23.45 - Różowa landrynka.



6.00 - Teledyski. 6.40 - „Sunset Beach” - serial. 7.25 - Odjazdowe kreskówki. 9.00 - „Komando „Małolat” - serial. 9.50 - „Nie do wiary” - serial. 10.40 - „Beach Patrol” - serial dok. 11.30 - Teleshopping. 12.35 - Beczka śmiechu. 13.00 - „Sunset Beach” - serial. 13.45 - „Trzy razy Zofia” - telenowela. 14.10 - „Z ust do ust” - serial. 14.35 - Odjazdowe kreskówki. 16.35 - „Sunset Beach” - serial. 17.20 - „Beach Patrol” - serial dok. 18.05 - „Komando „Małolat” - serial. 19.00 - Zoom. 19.30 - Beczka śmiechu. 20.00 - „Mars” - thriller, USA, 1996. 21.35 - „Nie do wiary” - serial. 22.25 - „Sekretarka” - thriller, USA, 1995. 24.00 - Zoom.

TV 4

6.00 - Nuta. 7.00 - Drogówka. 7.30 - Muzyczne listy. 8.30 - „Piłka w grze” - serial anim. 9.00 - Serial anim. 9.30 - „Motomysz z Marsa” - serial anim. 10.00 - „Cobra” - serial. 11.00 - „Młody Herkules” - serial. 11.30 - Z życia wzięte. 12.00 - „Rajska plaża” - serial. 13.00 - Nuta. 14.10 - „Rozwód po amerykańsku” - serial. 14.40 - Muzyczne listy. 15.45 - „Sally czarownica” - serial anim. 16.15 - Serial anim. 16.45 - „Motomysz z Marsa” - serial anim. 17.15 - „Przygody Fry'a w kosmosie” - serial anim. 17.45 - Dziennik. 18.00 - „Crime Story” - serial. 18.55 - „Rajska plaża” - serial. 19.55 - VIP - wydarzenia i plotki. 20.05 - Dziennik. 20.25 - Z życia wzięte. 20.55 - „Potyczki Army” - serial. 21.55 - „Posterunek Brooklyn” - serial. 22.55 - „Różowe lata siedemdziesiąte” - serial.

Przelotne deszcze

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami. Przelotne deszcze. Wiatr południowo-zachodni, 3-8 m/sek. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 18-23 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni przelotne deszcze. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 17-22 stopnie ciepła.



Wyniki losowania z dnia 09 08 2000

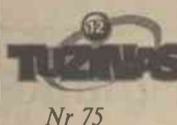


10 13 14 17 21 22 30 36 40 41
42 43 50 51 52 56 57 58 59 60



03 10 11 15 26 27 + 06

6 liczb - 256191 Lt, 5 +1 liczb - 5556 Lt,
5 liczb - 259 Lt, 4+1 liczby - 38 Lt,
4 liczby - 8 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt,
3 liczby - 3 Lt, 2+1 liczby - 2 Lt.



01 06 09 10 11 12 13 14 18 20 21 22 23

Wygrane:

9 liczb - 3 Lt, 10 liczb - 12 Lt,
11 liczb - 491 Lt

12 liczb nie odgadł nikt

Nagrody dodatkowe:

odkurzacz - 0046827; radiomagnetofon -
0049112; sokowirówka - 0004954; mini wieża
audio - 0049081; zestaw obiadowy - 0036027.

DROBNE

Produkujemy drzwi, okna i inne wyroby z drewna. Naprawa i odnawianie mebli. Prace wewnętrzne.

Tel. 67-21-02, (8-287) 15 423.

Skupujemy aluminium, miedź, mosiądz oraz inny złom metali kolorowych.

Vilnius, Metalo 13, tel. 26-46-71, 32-47-74, kom. (8-287) 11144.

Drogo skupujemy złom metali kolorowych.

Vilnius, tel. 77-86-43 (od godz. 9.00 do godz. 17.00 w dniach pracy), (8-298) 41 237 (wieczorem w dni wolne).

Sprzedam dom oraz 50 arów ziemi w pobliżu miasta, wieś Kuprijaniszki.

Tel. 52-04-07 od godz. 18.

Stale sprzedaję używane traktory marki "Bielarus" MTZ sprowadzone z Niemiec.

Trakai, tel.: (8-238) 65 769, (8-287) 28 907.

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, w okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, (8-299) 90 213.

Komputerowe przepisywanie oraz redagowanie polskich i litewskich tekstów.

Tel. 67-56-57, (8-289) 34 927.

Skupujemy złom metali kolorowych.

Północne Miasteczko, blok 175.

Vilnius, tel. 78-84-50.

Kupię metalowy kiosk handlowy.

Tel. 57-19-64, (8-299) 48 314.

Szkoła A.Sobolewa

zaprasza na poranne, dzienne i wieczorowe kursy kierowców kategorii "B".

Klasa komputerowa - nowy program. Cena - 450 Lt.



W śródmieściu: Pamenkalnio 19-17
W Justyniszkach: Rygos 10
tel.(8 22) 76 27 32

Kalendarium

* Piątek (11.VIII) jest 224 dniem 2000 roku. Do końca roku pozostało 142 dni.

* Znak Zodiaku - Lew.

* Imieniny: Filomeny, Klary, Ligii, Zuzanny.

* Wschód Słońca - 4.47, zachód - 19.59. Długość dnia - 15 godz. 12 min.

* Księżyc. Przed pełnią - od 7 sierpnia.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 11 sierpnia 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,6112
Dolar australijski	2,3184
1000 rubli białoruskich	4,0424
Korona czeska	0,1024
Korona duńska	0,4843
Funt brytyjski	5,9932
Korona estońska	0,2308
100 jenów japońskich	3,7151
Dolar kanadyjski	2,6971
Łat lotewski	6,5996
Złoty polski	0,9183
Korona norweska	0,4466
Rubel rosyjski	0,1443
Korona szwedzka	0,4334
Frank szwajcarski	2,3378
100 tys. lir tureckich	0,6207
Griwna ukraińska	0,7355
100 forintów węgierskich	1,3852
10 tys. lei rumuńskich	1,8146

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

jednostki waluty narodowej za 1 euro

0.7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Gwiazdy mówią, że w piątek...



BARANY złapią, jak to się mówi, drugi oddech. Jeżeli znalazły się na nowym miejscu, właśnie przyzwyczajają się do niego. Dobrze wam zrobi, Barany, jakaś lekka, ale systematyczna praca; a na wakacjach pływanie i spacer. To na wasze nerwy lepsze lekarstwo niż relanium.



BYKI już się cieszą na myśl o rodzinnych zjazdach i spotkaniach ze starymi znajomymi. Będą dzisiaj Byki miłośnikami tradycji, czyli tego, co stare, dobre i sprawdzone.



BLIŹNIĘTA mają dziś czas na to, aby usiąść i przemyśleć sprawy. Zapewne okaże się, że skutki waszych ostatnich pochopnych decyzji da się jeszcze odkręcić. Jest dobry moment na pisanie pamiętników i zapisywanie pomysłów oraz złotych myśli na przyszłość.



RAKI tęsknić będą do wsi, przyrody, widoku krów na łące, ludowych tańców i temu podobnych prostych przyjemności. Może uda się wam pójść na występy zespołów folkowych? Poza tym poczuć Raki, że kogoś strasznie lubią...



LWY dzisiejszy układ planet skłoni do wypraw w nieznanne, do odwiedzania nieznanych jeszcze miejsc i lokali. Często będą się Lwy czuły jak odkrywcy stawiający stopę na nieznanym lądzie. Będą też popełniać błędy wynikające z braku doświadczenia



PANNY nie będą szczególnie zajęte, raczej będzie panował luz i relaks. Może powstać tylko konieczność poprawiania czegoś, co Panny w zeszłych dniach wykonały na chybcika, a dzisiaj wyjdą na jaw tamte niedoróbki.



WAGI brać będą udział w życiu rodzinnym, a także w różnych ceremonialnych imieninach i zjazdach starych znajomych. Będą się Wagi zbierać w zabytkowych dzielnicach i w miejscach pełnych historii.



SKORPIONY czeka wiele spraw do przemyślenia, zbadania, sprawdzenia. W różne dziwne miejsca będą Skorpiony wtykać nosy i wysyłać umysłnych na przespziegi. Są oznaki, że nie należy ludziom we wszystko wierzyć.



STRZELCE będą w nastroju do wypoczynku (niezależnie czy są na wakacjach, czy nie), a także staną się miłośnikami dobrej książki, dobrego filmu oraz innych kulturalnych atrakcji.



KOZIOROŻCE zrobią coś, aby być bliżej osób, które kochają albo przynajmniej lubią. Te zaś Koziorożce, którym wydawało się, że są same oraz inne niż wszyscy wokół, przekonają się, że to nieprawda.



WODNIKI będą mieć do czynienia z jakimiś znaczącymi ludźmi, którzy im będą stawiać różne wymagania. Okaże się, że szef Wodnika, jego żona, mąż albo teściowa, mają dla niego jakąś misję specjalną. Niektóre Wodniki będą musiały udzielać się w życiu społecznym.



RYBY z różnych powodów poczuć się zmęczone i będą musiały odpoczywać. Będą Ryby szukać schronienia i wytchnienia w miejscach wilgotnych, zarośniętych i trudno dostępnych.



NASZE UBEZPIECZENIE-GWARANCJĄ WASZEJ POMYŚLNOŚCI

Vilnius, Jasinskio g.16

Tel.(22) 61-19-00,

Fax.(22) 61-09-37

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.

Vilnius, tel. 75 24 79,

46 71 78. 8-299-90213.

AUTOSERWIS

tel. 40 16 66

Sklep części
zamiennych do samochodów
tel. 40 16 60

Vilnius, Karoliniškės, L. Asanavičiūtės 1a



- ▲ Nieodpłatna wymiana oleju
- ▲ Naprawa silnika
- ▲ Naprawa podwozia
- ▲ Naprawa gaźnika
- ▲ Naprawa systemu wtrysku

1-V godz. 8-19, VI godz. 9-16

Stałym klientom -
zniżki

Firma "TERMOLUKSAS" poszukuje sekretarki - referentki.

Wymagania: dobra znajomość języków: niemieckiego, litewskiego, polskiego oraz rosyjskiego - praca z komputerem. CV wysłać faksem: (22) 77-75-71. Tel. 30-00-50

Gazeta

"Echo Litwy"
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

KURIER
WILENSKI

Wydawca VŠ.I. „Vilnijos Žodis”
Drukuje SA „Spauda”
Redaktor naczelny
Zygmunt Zdanowicz
tel. 60 84 44
fax. 60 84 45

Adres: Birbinių g. 4
2030 Vilnius
Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322
ISSN 1392-0405

Dyrektor - Roman Baranowski (tel.60 84 48), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz (tel. 60 84 46), Aleksander Borowik (tel. 60 84 47), dziennikarze: Stanisław Tarasiewicz, Agnieszka Skinder, Sabina Kozłowska, Helena Gladkowska, Irena Litwin (tel. 60 84 46, 60 84 47), Piotr Ryngiewicz (rej.solecznicki tel. 8 -250 - 52780) fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 60 84 48).

Sekretarz redakcji - Waldemar Choroścín, zast. sekretarza redakcji - Marian Sipowicz (tel. 60 84 48), operatorzy: Walentyna Mażul, Halina Taukin, komputerowe tkanie: Lucja Stankevičiute, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch (tel. 60 84 44), tłumaczka - Barbara Mintautiene (tel. 60 84 44), korektorzy-stylści: Stanisław Aleksandrowicz, Bronisława Michajłowska (tel. 60 84 48). Kierownik działu promocji - Zbigniew Markowicz (tel. 60 84 44), reklama: Dariusz Guszczka (tel. 60 84 44), kolportaż - Roland Juchniewicz (tel. 60 84 44).

Dyżurny redaktor Irena Litwin